

ISSN 1508-6410



MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI

MEDIATOR

Numer 44 (1/2008) • KWARTALNIK •

Marzec 2008



POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

KWARTALNIK "MEDIATOR"
PRENUMERATA
Wyd. Polskie Centrum Mediacji (od 1996 r.)

Aby zaprenumerować kwartalnik należy przesłać pieniądze na rachunek:

Polskie Centrum Mediacji
00-368 Warszawa ul. Okólnik 11/9
Nazwa banku: BZ WBK S.A.
Nr rachunku 15 1090 1883 0000 0001 0371 2505

Z dopiskiem: Prenumerata Mediatora na 2008 (lub numer pojedynczego egzemplarza)

CENY:

Pojedyncze numery..... 9.00 zł.
Prenumerata roczna..... 30.00 zł.
Można również zamówić numery z roku 2003, 2004, 2005, 2006, 2007
(komplety w cenie 26 zł).

Po przesłaniu potwierdzenia wpłaty oraz adresu do wysłania prenumeraty na adres Polskiego Centrum Mediacji lub nr faksu 0 22 - 692 48 16, kwartalnik prześlemy pocztą.

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI
© Wszelkie prawa zastrzeżone łącznie z prawem
do reprodukcji części lub całości kwartalnika

ISSN 1508-6410

Redakcja:
dr Janina Waluk, dr Beata Czarnecka-Działuk, Tomasz Kawka

WYDAWCA:
POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

Adres redakcji:
ul. Okólnik 11/9, 00-368 Warszawa
tel.: (0-22) 826 06 63, fax: (0-22) 692 48 16
e-mail: mediator@mediator.org.pl
pcm@free.ngo.pl

Opracowanie i druk:
Medgraf Sp. z o.o.

Spis treści

Prenumerata Mediatora	2
Marek Safjan <i>Państwo a wartości etyczne. Prawo i polityka</i>	4
Eugeniusz Wildner <i>Postępowanie mediacyjne w polskim procesie karnym – w praktyce prokuratur apelacji białostockiej</i> . . .	14
Rafał Cebula <i>Poufność postępowania mediacyjnego w sprawach cywilnych</i>	20
Sylwester Pieckowski <i>Ocena funkcjonowania przepisów Kpc o mediacji cywilnej oraz praktyki ich stosowania przez sądy powszechne w 2006 roku</i>	25
Rozmowa z Sylwestrem Pieckowskim <i>Biznesowi partnerzy, a nie wrogowie</i>	33
Piotr Nowaczyk <i>Mediacja gospodarcza – kilka osobistych refleksji praktyka</i>	34
Marzena Pelc <i>Rozwój mediacji a kwalifikacje mediatorów</i>	42
Mariusz Cieślak <i>Krok po kroku</i>	45
Michał Czapski <i>Relacja z wizyty w Autonomicznej Republice Krymu (11-14.12.2007 r.)</i>	47
Katarzyna Gnatońska <i>Sprawozdanie z Konferencji w Słupsku (1 luty 2008)</i>	50
Piotr Kreft <i>Wiersz o mediacji</i>	57
Szkolenia mediatorów podstawowe	58
cywilne	59
rodzinne	60
Informacja o spotkaniach dla osób w sytuacji konfliktu, rozwodu, separacji, ustalania opieki rodzicielskiej w Warszawie	61
Informacja o projekcie „Mediacje i porady – pomoc dla mieszkańców Warszawy w rozwiązywaniu konfliktów”	62
Wykaz oddziałów i filii PCM	63

Państwo a wartości etyczne. Prawo i polityka¹

*Prawdziwa polityka nie może uczynić kroku,
nie złożywszy wcześniej hołdu moralności*
(I. Kant, *Pokój wieczny*)

1. Uwagi ogólne

Postawione w tytule zagadnienie jest samo w sobie wyzwaniem i swoistą prowokacją. Czy ma jakikolwiek sens ocena państwa i jego polityki w kategoriach etycznych? Kto miałby ustanawiać kryteria takiej oceny, zespół wartości i zasad, do których należałoby się odwołać? A czy w ogóle w państwie współczesnym, neutralnym światopoglądowo i pluralistycznym jest możliwe ustanowienie wspólnych, wspartych o szerszy konsens kryteriów? Na te pytania warto zapewne odpowiedzieć, a w każdym razie nie stawiając kropki nad "i", zaprezentować kilka ogólniejszych refleksji.

Państwa w historii bywały różne – na przestrzeni wieków przeważały państwa – oceniamy to dzisiaj z perspektywy naszych doświadczeń i przekonań – opresyjne, niesprawiedliwe czy nawet zbrodnicze. Pójście takim tropem "historycznym" jest jednak zbyt proste, by nie powiedzieć prymitywne i naiwne. Bo w istocie we współczesnym świecie poszukujemy znacznie bardziej subtelnych kryteriów oceny tego, co jest już standardem demokratycznym i odpowiada oczekiwaniom większości ludzi co do

tęgo, jakim i czym powinno być państwo. Nie jest jednak nadmiernie odkrywcze sformułowanie myśli, że oto państwo powinno ustanowić gwarancje praw człowieka, określić reguły mechanizmu demokratycznego, respektować godność każdej osoby etc. Czujemy wręcz intuicyjnie, że sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana i wymaga znacznie większego namysłu i bardziej finezyjnych narzędzi.

2. Państwo etyczne?

Istnienie państwa demokratycznego, z jego systemem wartości i zasad, wskazywać by mogło na bezcelowość rozważań nad etycznymi aspektami państwa. W istocie bowiem – można powiedzieć – że uznając wartość demokracji jako takiej i jej konsekwencje aksjologiczne, tym samym już dokonaliśmy określonego wyboru etycznego na rzecz pewnej wizji państwa i jego instytucji. Można więc, co najwyżej, w takiej perspektywie dyskutować o aksjologicznym wymiarze demokracji jako takiej, a nie o etycznych aspektach państwa mieszczącego się w ramach demokratycznych.

1 "Państwo a wartości etyczne. Prawo i polityka" jest rozdziałem II z książki Marka Safjana "Wyzwania dla państwa prawa", wydanej w 2007 roku przez Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska Sp. z o. o. Publikujemy za zgodą Autora i Wydawnictwa Wolters Kluwer Polska Sp. z o. o.

Pogląd taki, co do zasady słuszny i kierunkowo wyznaczający na pewno trafnie myślenie o współczesnym państwie, nie może jednak anulować potrzeby dyskusji nad etycznymi wartościami współczesnego państwa demokratycznego.

Po pierwsze, okazuje się, że oblicza demokracji bywają różne (od prostego schematu demokracji większościowej po demokrację partycypacyjną) i trudno byłoby zapewne uznać, że wszędzie istnieje jednakowy standard, a nawet sposób myślenia o demokracji i funkcjonowaniu jej mechanizmów.

Po drugie, błędem byłoby utożsamianie wizji państwa i jego zasad wykreowanych w aktach normatywnych z praktyką funkcjonowania tego państwa, która może w sposób zasadniczy odbiegać od obrazu wyidealizowanego, a więc w konsekwencji nierzeczywistego czy wręcz wirtualnego, sądząc po czynach i aktach instytucji publicznych i ich funkcjonariuszy. Zgodzić się trzeba zresztą z gorzkim, ale realistycznym stwierdzeniem, że "nie istnieje takie prawo, które gwarantuje stosowanie prawa".

Po trzecie, istnieje też sfera zachowań i działań, które nie są i nawet nie powinny być zapisane w regulacjach prawnych, a które być może stanowią wyznacznik postępowania i oceny funkcjonariuszy i instytucji państwa.

W tych wszystkich trzech płaszczyznach: rozumienia standardu demokratycznego, praktyki funkcjonowania instytucji oraz sfery pozanormatywnych, ale powszechnie uznawanych reguł rządzących życiem publicznym, wkraczamy na pole, w którym odwołanie się do wartości ze sfery etyki wydaje się być sensowne i możliwe.

Celowe jest jednak, zanim pokrótce odniesiemy się do postawionych zagadnień, podjęcie próby ustalenia, do jakich wartości odwołujemy się, mówiąc o wartościach życia publicznego.

3. Wartości w przestrzeni publicznej

W państwie demokratycznym i pluralistycznym byłoby rzeczą wielce ryzykowną odwołać się do reguł moralnych wyznaczanych przez określoną grupę społeczną lub określony światopogląd moralny lub religijny i traktowanie takich reguł w kategoriach systemu konkurencyjnego wobec prawa. Nie chciałbym też czynić przedmiotem moich refleksji poprawności rozmaitych rozwiązań metodologicznych w sferze tzw. metaetyki, które mogłyby zostać zaaplikowane do sfery nas tu bezpośrednio interesującej, związanej z etyką funkcjonowania państwa i jego instytucji. Moje zadanie jest daleko bardziej skromne, oparte na kilku wstępnych założeniach.

Po pierwsze, przyjmuję założenie, że sfera życia publicznego w państwie demokratycznym jest silnie determinowana tym, co określiłbym mianem pewnego standardu demokratycznego uwarunkowanego aksjologią systemu prawa – podstawowymi wartościami prawa obowiązującego (zasady, klauzule generalne, prawa fundamentalne etc.), tradycją prawną i cywilizacyjną, ukształtowanym zwyczajem i tym, co można określić jako reguły przyzwoitości i obyczajności w życiu publicznym. Otfried Höffe, w swej "Etyce państwa i prawa"¹², pisze: "W warunkach demokratycznego państwa konstytucyjnego zasady normujące politykę są powszechnie uznane, możemy się sceptycznie odnosić do hipertrofii moralnej. Mimo wszystko nawet w tych warunkach nie można sprowadzić polityki do racjonalności. W toku konkretyzacji zasad moralność potrzebna jest, z jednej strony, jako specyficzna dla polityki postawa, a z drugiej strony, jako oparta na uniwersalistycznych zasadach i strukturalnie wysoce skomplikowana władza sądenia. (...) W politycznym projekcie nowożytności moralność tkwi immanentnie w stopniu większym niż się oczekuje, jest jednak obecna w inny sposób".

Po drugie, zakładam, że normy określające zasady funkcjonowania instytucji publicznych nie mogą być odczytywane, a więc rozumiane, wykładane i stosowane w izolacji, bez odniesienia do aksjologii państwa demokratycznego. Większość takich norm znaczy zawsze "coś" bez porównania więcej, niż wynika to z ich literalnego brzmienia. Nie funkcjonują one w próżni, ale w określonym otoczeniu prawnym i społecznym, są niejako "wezwane" do osiągnięcia celów, które łączono z ich wprowadzeniem do systemu, a które zawsze muszą lokować się w optyce podstawowych wartości demokratycznych.

Po trzecie, uznaję, że silna konotacja aksjologiczna reguł określających zasady państwa prawa sprawia, że naruszenie wartości, których realizacji służą, może, a nawet powinno, być postrzegane jako naruszenie tychże zasad. Na pewnym poziomie funkcjonowania instytucji państwa prawa nie da się już bowiem odzielić sfery formalnej od sfery aksjologii. Etyka państwa prawa wkracza więc wyraźnie w obszar formalnych reguł i mechanizmów postępowania.

Takie ujęcie założeń wyznacza więc pole naszych refleksji. Etyka państwa prawa będzie tu więc rozumiana "skromnie", jako próba oceny funkcjonowania mechanizmów państwa z perspektywy aksjologii systemu demokratycznego. Tylko tyle i aż tyle. Chciałbym utrzymywać się w tej perspektywie, ponieważ wyjście poza tak wyznaczoną sferę oceny grozi zawsze arbitralnością formułowanych sądów.

W istocie więc obracamy się tu w ramach zasad tyleż ogólnych, co jednak nasyconych wystarczającym ładunkiem aksjologicznym, by na tej podstawie podjąć pewną próbę oceny.

4. Przyzwoite państwo. Sfera oczekiwań i odczuć

Od blisko 17 lat żyjemy w demokratycznym państwie prawnym – przynajmniej tak wynika-

łyby z czysto formalnej analizy norm konstytucyjnych, określających naturę nowego systemu. Użyty w powyższym zdaniu tryb warunkowy zdradza jednocześnie pewne wahania i wątpliwości co do takiej właśnie kwalifikacji istniejącej rzeczywistości. Okazuje się bowiem, co jest skądinąd tezą banalną, że nie wystarczy zadekretowanie formalne pewnego stanu rzeczy, nie wystarczy normatywna petryfikacja zasad i wartości, ponieważ dopiero ich urzeczywistnienie na poziomie realnych działań państwa, funkcjonowania jego struktur, może prowadzić do przekształcenia rzeczywistości. Jest niepokojące, że duża część społeczeństwa polskiego nie ocenia, mówiąc delikatnie, entuzjastycznie realnych mechanizmów demokratycznych. System demokratyczny nie jawi się ani jako oczywisty, ani też jako przyjazny dla jednostki oraz dla znaczących grup społecznych. Pomimo wielu zasadniczych gwarancji prawnych określających sferę wolności i praw obywatelskich, rozbudowanej infrastruktury prawnej, wielu instytucji nakierowanych na ochronę praw obywateli – rozdziew pomiędzy oczekiwaniami i odczuciami społecznymi a formalnym kształtem państwa prawa jest duży i zdaje się ulegać zwiększeniu. Porównajmy stan nastrojów społecznych w 1980 i 1981 roku (nadzieje i oczekiwanie, szeroko manifestowane powszechne przywiązanie do wartości demokratycznych), w roku 1989 (próba pierwsza i najważniejsza wcielenia w życie mechanizmów demokratycznych) i w roku 2005 i 2006 (skala preferencji zaczyna się coraz wyraźniej przesuwac z wartości, jakimi są podstawowe prawa i wolności w kierunku silnego państwa, silnej, by nie powiedzieć autorytarnej, władzy).

Coś więc w tym mechanizmie szwankuje, trzeszczy i budzi niepokój. Czy można mówić o kryzysie demokracji? Daleki jestem od takiej diagnozy, ale też dostrzegam zagrożenie. Nie jest jednak ono związane z wadliwością czy kryzysem samych zasad i wartości, ale ze sposobem ich wcielania w życie, z etyką życia pu-

blicznego. To kryzys w tej dziedzinie powoduje największe rozczarowania. Formalnemu zadekretowaniu wartości nie towarzyszy w dostatecznym i wystarczającym stopniu aksjologia demokratyczna, przestrzeganie standardów zachowań, które decydują o istocie demokracji. Etyka państwa prawa domaga się respektu.

Państwo przyzwoite to państwo, w którym, mówiąc najkrócej, czujemy się dobrze, w którym jednostka może nie tylko korzystać z praw i wolności gwarantowanych, ale w którym jest ona zarazem odpowiedzialna za państwo, czuje się sprawcą rzeczywistości ją otaczającej. Niestety, ani jedna, ani druga przesłanka "przyzwoitości" nie zostały spełnione. Powstaje więc pytanie dlaczego?

5. Etyka państwa prawa kontra moralność publiczna

Dzisiaj bardzo często słyszymy słowa o bardzo zbliżonej treści do wypowiedzianych wyżej, że oto demokracja nie jest zagrożona, zagrożona jest moralność państwa. W tych słowach, pomimo pozornego podobieństwa do tezy, którą sformułowałem wyżej, czai się błąd i nieporozumienie. Po pierwsze, nie jest tak, że demokrację i etykę (wołę ten termin niż "moralność") można oddzielić. Jak już wskazałem wyżej, standard demokratyczny nie istnieje bez towarzyszącej mu w sposób konieczny aksjologii. Twierdzenie przeciwne samo w sobie musi niepokoić, ponieważ oznacza, że demokrację można sprowadzić do formalnych reguł, których proste i mechaniczne wykonywanie wystarcza dla wypełnienia treści tego pojęcia. Po drugie, właśnie dlatego że istnieje ścisły związek pomiędzy aksjologią a standardem demokratycznym – uszczerbek w etyce (przyzwoitości państwa) staje się zarazem uszczerbkiem demokratycznej reguły zachowania.

Jest jeszcze też i inna istotna, a kto wie, czy nie zasadnicza, różnica z zaprezentowaną wyżej diagnozą. Oto bowiem, jak starałem się

podkreślić, akcentowane z taką mocą przez protagonistów nowej koncepcji państwa, reguły moralne stanowią – jak można się domyślać – oddzielony od sfery normatywnej aksjologii państwa (a więc sfery dekodowanej w sposób wyżej określony: z tradycji systemu, jego zasad podstawowych, zwyczajów i ukształtowanego w świecie demokratycznym zwyczaju) zespół reguł zachowania, ideologii i wizji państwa. Przychodzą więc niejako z "zewnątrz", spoza tego systemu. "Moralność" tak rozumiana traci swój powszechny czy uniwersalny wymiar, a staje się niejasną wizją ideologiczną określonej grupy społecznej lub politycznej (prosty schemat stolika brydżowego niestety nie wyjaśnia tej wizji i jej komponentów). "Moralność" tego typu, operująca regułami mgliście określonymi, pochodząca spoza systemu, stać się może niebezpiecznym instrumentem opresji lub zniewolenia, a na pewno instrumentem mocno ryzykownym w społecznej praktyce. Chcę wierzyć, że tak nie jest i tak nie będzie. Jednakże musi zastanawiać fakt, że dla wyegzekwowania tak rozumianej "moralności" okazują się nieprzydatne środki i instrumenty należące do klasycznych mechanizmów państwa prawa, a poszukiwane są środki zastępcze, nowe, nadzwyczajne – leżące poza systemem, wchodzące z nim w kolizję, czy w niejasny sposób je uzupełniające. Jest to jednak logiczne i w jakiś sposób konsekwentne: jeśli bowiem sytuujemy zespół "wartości moralnych" państwa i jego instytucji w sferze innej niż dekodowane z samego systemu wartości i zasady, to tym samym nie możemy przy użyciu środków z zakresu tego systemu poszukiwać odpowiedniego remedium, bo to najzwyczajniej nie jest już adekwatne. W życiu publicznym, jak pouczają nas liczne doświadczenia i przykłady historyczne, zawsze jest zagrożeniem metoda operowania w relacjach władza – obywatele niejasnymi kryteriami, ocenami, ideami czy celami. Mroczna wizja państwa oplecionego pajęczyną tajemnych powiązań, spisków, patolo-

gicznych układów, etc. musi mieć naturalny korelat w postaci równie mrocznych i niejasnych środków, które mogą temu skutecznie przeciwdziałać. Irracjonalność, a co najmniej nieweryfikowalność diagnozy prowadzi zawsze do irracjonalności środków, które w jej wyniku zostaną uruchomione, staje się pożywką irracjonalnych postaw społeczeństwa lub jego znacznych grup, jest glebą, na której kwitnie demagogia. Moralność przyobleczona w szaty inkwizytora zawsze stawała się ostatecznie swoim własnym zaprzeczeniem.

Dotychczasowe refleksje prowadzą nas do takich oto wniosków:

1) idea demokratycznego państwa prawa pozostaje w silnym związku z wartościami etycznymi mieszczącymi się w kanonie demokratycznym;

2) etyka państwa prawa nie może być przeciwstawiona zasadom moralności w życiu publicznym. Demokratyczne państwo prawa wymaga respektowania swych własnych wartości w obrębie własnego systemu i przynależnych do niego środków oraz instrumentów. Przywracanie określonych wartości moralnych życia publicznego nigdy nie może polegać na kwestionowaniu innych fundamentalnych wartości państwa prawa. Kuracja tego typu stać się może bowiem tchnieniem śmierci dla państwa prawa. Przywracanie etyki życia publicznego wiedzie inną drogą – wspomoczenia sił witalnych demokracji, nadania silnego impulsu tym mechanizmom, które pozbawione dzisiaj dostatecznego i niezbędnego zarazem społecznego zainteresowania oraz poparcia, oczekują dopiero na ożywienie.

6. Grzechy główne polskiej demokracji

Przyczyny słabości polskiej demokracji leżą wewnątrz niej, a nie poza nią. Związane są ze sferą praktyki, a nie ze sferą formalnych instrumentów oferowanych przez system prawa. Tu niezbędne jest uczynienie pewnego zastrzeże-

nia. Prawo nie jest oczywiście doskonale i nigdy, a także nigdzie, takim nie było, chyba że w utopijnych i dlatego nierealizowalnych wizjach państwa. Niedoskonałość prawa nie jest główną przyczyną naszych problemów, nie oznacza to jednak, że nie warto podejmować dyskusji nad tym, jak je zmienić, jak osiągnąć lepiej i skutecznie ustalone cele. Skupmy się obecnie nad tym, co sytuuje się najbliższej tej tematyki.

Po pierwsze, zacząć wypada od tego, co wydaje się być najważniejszą barierą polskiej demokracji – a mianowicie od bierności społeczeństwa. Państwo, które realizuje wartości demokratyczne i w tym znaczeniu odzwierciedla postulat "państwa etycznego", stoi siłą swych obywateli, chcących i zdolnych wziąć odpowiedzialność za własne państwo. Państwo demokratyczne i "przyzwoite" nie pojawia się nigdy jako "dar" jakiejś grupy społecznej, ugrupowania politycznego czy akt dobrodziejstwa sprawujących władzę. Społeczeństwo albo zechce mieć demokrację i realnie korzystać z możliwości, które ona stwarza, albo też zachowywać będzie wobec niej postawę indyferentną i pasywną. Nie ma natomiast demokracji przyniesionej w "darze" przez władzę, ofiarowanej społeczeństwu i przez władzę wyłącznie pielęgnowanej. Przypomnijmy w tym miejscu słowa Josifa Brodskiego z jego studium o tyranii, który tak oto charakteryzował system niedemokratyczny: " (...) buduje za ciebie twoje życie. Czyni to możliwie jak najbardziej drobniawo, niewątpliwie znacznie dokładniej niż demokracja. Co więcej, robi to dla twojego dobra, bo w tłumie jakikolwiek przejaw indywidualizmu może być szkodliwy (...) "¹⁵.

Założenie scenariusza demokracji i moralności państwa jako "daru władzy" jest z gruntu fałszywe i niebezpieczne poprzez iluzję, którą roztacza. Warto się więc zawsze niepokoić, gdy słyszymy zdanie typu: "chcemy wam przywrócić realną demokrację i moralność w życiu publicznym", bo to przypomina obiecywanie

ciastka, które zjadać będzie ktoś inny niż adresat obietnicy. Demokracja albo jest w głowach i świadomości ludzi, albo nie ma jej w ogóle, ponieważ nie może istnieć ani przymus "bycia demokratycznym" (co byłoby obarczone błędem *contardictio in adiecto*), ani też nie spełni się etyczna wartość demokracji (a wierzę, że w tych kategoriach można o niej mówić), jeśli ma ona być systemem okrojowanym, wymyślonym przez innych i bynajmniej nieszanowanym przez tych, którzy mają ją praktykować. Demokracja w tej postaci stawałaby się w najlepszym przypadku wyłącznie zbiorem reguł poprawności politycznej, z którymi zgadzaliby się zapewne z czystego oportunizmu uczestnicy społecznej gry, ale już na pewno nie przejawialiby chęci do poświęceń. Powtórzmy więc w tym miejscu raz jeszcze: pierwszym i najważniejszym powodem tego, że mamy kłopoty z realną demokracją jest nasza, jako społeczeństwa, bierność. Społeczeństwo polskie jest generalnie w swej większości odwrócone tyłem do swego państwa i duża jego część nie rozumie, a co więcej, nie chce rozumieć mechanizmów jego funkcjonowania. Dopóki więc nie upowszechni się świadomość istnienia prostej zależności pomiędzy demokracją a etycznym nakazem aktywności obywatelskiej, dopóty nie zmienimy rzeczywistości. Być może w tym celu potrzebne są też negatywne doświadczenia, takie które nas przywiodą do mocnego przekonania, że nikt, ani władza, ani jakakolwiek partia polityczna, ani inne państwo lub organizacja międzynarodowa, nie mają mocy sprawczej w przywracaniu demokracji i moralności publicznej, bowiem nikt nie może nas zastąpić w sprawowaniu obywatelskiej powinności. Nie przywróci nam więc etycznego (przyswoitego) państwa ani szeryf, ani silny wódz, ani zwarta i kadrowa partia, ani mocne i profetyczne przekonanie rządzących co do swego posłannictwa i swych niezłomnych racji – nie istnieje bowiem takie proste przełożenie na postawy i preferencje obywatelskie.

Po drugie, związane silnie z tym pierwszym, tj. biernością, przyzwolenie społeczne (obywatelskie) na krwawiące się zło, podłość, zakłamanie, korupcję, nieprzejrzystość zasad, nierówne traktowanie, niesprawiedliwość i ciągle kreowanie nowej kategorii "równiejszych" wśród równych obywateli. W Polsce AD 2007 uprawiamy w szerokim zakresie grę pozorów i fikcji, rytualny taniec oddawania czci zasadom i wartościom, które są obiektem zewnętrznego uwielbienia, ale nie codziennej praktyki. Jesteśmy mistrzami poprawności politycznej i "politycznego makijażu", ale de facto z przymrużeniem oka i wielką wyrozumiałością traktujemy niegodziwości zadawane nam przez innych oraz innym przez nas. W państwie, w którym szerzy się korupcja i działają nieprzejrzyste reguły naboru na stanowiska, czy w sferze rozdziału określonych benefitów – uczestnictwo w grze pozorów jest powszechne, bowiem masowość zjawiska jest konsekwencją powszechności autentycznych postaw ludzi. To my bowiem – obywatele III RP – dajemy łąpówki, załatwiamy sobie wejścia, korumpujemy policjantów, korzystamy, jak tylko się da i gdzie się da, z przywilejów zajmowanych stanowisk i pełnionych funkcji. Poszukiwanie istoty zła w tajnikach "nieczystej władzy", demoralizującej "bezdradny lud" staje się w tych warunkach nie tylko błędem w diagnozie, ale także wyrazem swoistej pogardy dla nierozgarniętego społeczeństwa, które dało się zwieść przez patologiczną i nieuczciwą władzę, której usunięcie automatycznie przywróci publiczną moralność. Problem jest daleko bardziej złożony i to w znacznie większym stopniu niż wydawałoby się twórcom nowych i kompleksowych (by nie powiedzieć globalnych) metod zwalczania korupcji. I znowu trzeba powtórzyć tezę dość banalną: walka z patologiami wymaga innych metod i sposobów, przede wszystkim zmian w sferze postaw i nawyków społecznych, myślenia o państwie i zależnościach istniejących pomiędzy wyborami jednostkowymi

a tymi, które podejmowane są jawnie na szczeblu publicznym.

Po trzecie, istotną przeszkodą w osiągnięciu stanu państwa realnej demokracji jest stan elit, intelektualistów, ludzi lepiej niż inni rozumiejących rzeczywistość, lepiej przygotowanych do wskazywania pożądanych celów i zarysowania strategii państwa. Mam wrażenie, że współczesne elity intelektualne, w tym akademickie, są w zastanawiającym stopniu pasywne i w ogromnej większości nie włączają się do życia publicznego, same siebie spychając w ten sposób na margines. Elity intelektualne, naukowe i artystyczne, paradoksalnie wykazywały się znacznie większą odwagą i aktywnością w czasach władzy komunistycznej – organizując intelektualne życie alternatywne i znakomicie przygotowując społeczeństwo do nierychłego wzięcia spraw w swoje własne ręce. Zastanawiający jest dzisiaj brak reakcji elit na niektóre niepokojące zjawiska na scenie publicznej, gdzie wobec jaskrawej demagogii (np. ocena całych 17 lat III RP), braku respektu dla rudymenarnych wymagań zasad przyzwoitości po stronie niektórych przedstawicieli rządzących, nie widać na horyzoncie zbyt wielu intelektualistów gotowych do reakcji. Sądzę, że tkwi w naszych środowiskach sporo oportunistu, a świat wartości nam bliski i werbalnie deklarowany ustępuje na rzecz świata władzy i interesów. Można jednak skonstatować z pewnym optymizmem, że wydarzenia ostatniego roku obraz ten nieco zmieniają.

Po czwarte, uważam, że jedną z największych barier demokracji w RP, związanych bezpośrednio z etyką państwa demokratycznego, jest brak autentycznej debaty publicznej. Jedną z wartości demokracji, bez której trudno byłoby o niej mówić, pozostaje wszak mechanizm kształtowania się stanowisk, idei i praktycznych rozwiązań poprzez ścieranie się autentycznych i przeciwstawnych racji, otwartą i szeroką debatę, rzetelność podnoszonej publicznie argumentacji.

Kilkanaście lat temu Józef Tischner tak oto pisał o tej wartości: "Alternatywą dla społeczeństwa monologu jest społeczeństwo dialogu. Zasadą tego społeczeństwa jest przekonanie, że prawda o życiu społecznym ujawnia się przed każdym myślącym członkiem społeczeństwa. Ma swoją prawdę władza i ma swoją prawdę poddany, podobnie jak władza i poddani mają swoją iluzję. Nikt nie może przypisywać sobie monopolu na prawdę. Przekonanie to otwiera drogę do społeczeństwa dialogu"⁴.

Państwo, w którym debata publiczna się nie toczy (a jeżeli już to w postaci skarlałej i wykoślawionej), w którym prawie nigdy argumenty publicznie podnoszone nie są traktowane w kategoriach merytorycznych, ale prawie zawsze personalnych – nie jest w stanie wypracować odpowiedniego standardu demokratycznego w znaczeniu, o którym wyżej wspominałem. Z niepokojem należy skonstatować, że odpowiedzialność za lichej stan debaty publicznej w Polsce jest podzielona i nie da się łatwo zidentyfikować "winnego", jest ich bowiem wielu. Winne są bowiem nie tylko media i redaktorzy programów publicystycznych, ale także uczestnicy tej "debaty" realnie się toczącej oraz ci, którzy z oportunistu, poczucia wyższości lub ze zwykłego lenistwa nie chcą w niej brać udziału. Winni są wreszcie sami politycy – nie lubiący z natury rzeczy dyskusji, w których operuje się racjami merytorycznymi.

Po piąte, i tu wracam do kwestii etyki państwa prawa i sposobu rozumienia standardu demokratycznego, nie można mówić sensownie o kształtowaniu się takiego standardu w społeczeństwie, którego uczestnicy, a przede wszystkim jego elity, mają poważne kłopoty ze zrozumieniem, czym jest prawo, czemu ma ono służyć i w jaki sposób realizowane są jego funkcje, a funkcjonariusze różnych szczebli nie potrafią prawa racjonalnie stosować. Ciągłe, niestety, podejście do prawa jest mocno uproszczone (by nie powiedzieć sprymitywizo-

wane), ograniczające sens poszukiwanej normy do dosłownego, literalnego brzmienia – bez względu na to, jak bardzo absurdalne czy nawet szkodliwe albo nieprzyzwoite mają być *in casu*, tego konsekwencje. Interpretacja oparta na zasadzie *reductio ad absurdum* zdaje się święcić triumfy i znajdować pełne uznanie, niestety, nie tylko wśród nieprawników i przedstawicieli świata polityki. Z tych też może powodów tak wiele zdumiewających wypadków stosowania prawa, które burzy nasze (czy może nawet tylko przeciętne) poczucie słuszności i racjonalności (np. związane z aplikacją norm prawa karnego, czego wielce wymownym przykładem były akty oskarżenia przeciwko mieszkańcom wsi, którzy nie osobiście, lecz za pośrednictwem członków swych rodzin, dokonywali wyboru lekarza rodzinnego).

Jak się niekiedy trafnie zauważa, dobre prawo wymaga właściwych wykonawców. Tylko niesprawiedliwość znajduje się zawsze we właściwych rękach. Z niedostrzegania tej zależności wynikają nieustannie nasze zasadnicze problemy z aplikacją i rozumieniem instrumentów prawa publicznego, czego charakterystycznym przejawem były niedawne dyskusje w sprawie wolności zgromadzeń oraz terminów rozwiązania parlamentu, który *de facto* zakończył prace nad projektem budżetu. Stąd też wreszcie takie mocne przekonanie dużej części polityków, że jeśli reguła prawa wprost i literalnie czegoś nie przewiduje, to znaczy że w tym zakresie (nieuregulowanym) istnieje pełna dowolność i swoboda (dotyczy to m. in. rozumienia i aplikacji przepisów konstytucyjnych i ustawowych odnoszących się do wyboru przez parlament członków ważnych instytucji publicznych, takich jak Trybunał Konstytucyjny. Zasada konsultacji z gremiami niepolitycznymi przy wyborze do takich ciał nie musi wynikać bezpośrednio z treści odpowiednich regulacji, wystarczy, że uznamy istnienie takiego standardu wpisującego się w pojęcie demokratycznej kultury prawnej). Potrzeba nam więc

dobrej wiary i przyzwoitości stosowania prawa. Przypomnijmy tu słowa Johna Rawlsa⁵: "Idea, że powinność zakłada możliwość, niesie za sobą wyobrażenie, że ci, którzy uchwalają prawo i zarządzenia, czynią to w dobrej wierze. Ustawodawcy, sędziowie i inni funkcjonariusze systemu muszą mieć przekonanie, że uchwalonych praw można przestrzegać; muszą też przyjmować, że każde wydane zarządzenie może być wykonane. Dalej, nie tylko władze muszą działać w dobrej wierze, lecz nadto ich dobrą wiarę muszą uznawać ci, którzy podlegają ich postanowieniom. Prawa i rozporządzenia akceptowane są jako prawa i rozporządzenia jedynie wtedy, gdy panuje przekonanie, że można ich przestrzegać i można je egzekwować. Jeżeli istnieje co do tego wątpliwość, można przypuszczać, że poczynania władz mają na celu coś innego niż wyznaczenie ram postępowania".

Owa dobra wiara przy stosowaniu reguł prawa odnoszących się do funkcjonowania państwa i jego instytucji stanowi zaprzeczenie nadużywania kompetencji, a zarazem wyrażenie dążenia do uczciwej i rzetelnej realizacji celu normy, dostrzeganie przy wykładni i stosowaniu takich norm – w pierwszej kolejności wartości dobra wspólnego i wymaga nieustannej pamięci o tym, że każdy instrument i środek jest tylko jednym z wielu komponentów reguł składających się na system, który w całości jest podporządkowany wspólnym celom i zasadom. W ten sposób powinien także przejawiać się respekt dla wartości demokratycznych we współczesnym państwie prawa.

Po szóste, katalog postulatów sformułowanych w obrębie tematu państwo i wartości, które nie są respektowane, nie może oczywiście pominąć kluczowego zagadnienia dotyczącego samego procesu tworzenia prawa. Nie chcę w tym miejscu przytaczać licznych i na ogół dobrze znanych zasad, które należy respektować w państwie prawa, aby osiągnąć pożądany efekt w postaci poprawnej legislacji. Na jeden aspekt

należy w tym miejscu zwrócić jednak szczególną uwagę – a mianowicie na groźny mit (a w ostatnich latach jego "nośność" ulega systematycznemu zwiększaniu) sprowadzający się do uznawania w regulacji prawnej swoistego fetysza, zastępującego inne często bardziej sensowne i racjonalne instrumenty działania podejmowanego w przestrzeni publicznej dla dobra wspólnego. Otóż jest naruszeniem standardu demokratycznego, kultury prawnej i politycznej nieustanne wmawianie społeczeństwu (co zdarza się z większym lub mniejszym nasileniem wszystkim kolejnym ekipom rządzącym w RP), że problemy naszego życia publicznego leżą przede wszystkim w sferze niedostatecznie szczelnej, niepełnej i wadliwej legislacji. Wyzwala to naiwne oczekiwania różnych grup społecznych i w konsekwencji wielkie rozczarowanie. Oczywiście ustawy, jak już wspominałem, bywają różne i często, o czym wiemy, bardzo niedoskonałe. Twierdzenie, że nowe, lepsze ustawy, w tym także i ta zasadnicza zmieniają nam, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, rzeczywistość i ustanowią powszechną doskonałość i dobro, jest jednak tyleż cyniczne, co groźne w konsekwencjach, jeśli chodzi o refleksję o państwie. Prowadzi bowiem do tego, że drogi naprawy poszukiwane są tam, gdzie nie można ich odnaleźć, natomiast tam, gdzie mogą nas zaprowadzić do celu – są one zapomniane i porzucone. Rzecz bowiem, powtórzmy to raz jeszcze, w przyzwoitości stosowania prawa i kulturze prawnej oraz politycznej, a nie w nowych instytucjach, które mogą nam często jedynie utrudniać osiągnięcie zamierzonego celu.

Po siódme, charakteryzuje nasze postawy odmowa przyjęcia odpowiedzialności za własne zachowania, za konsekwencje podejmowanych decyzji w przestrzeni publicznej i w sferze jednostkowych wyborów. Nie ma demokratycznego państwa prawa bez takiej odpowiedzialności po stronie rządzących i rządzonych. W płaszczyźnie etyki odpowiedzialności po stronie rządzących mieści się zarówno myśle-

nie kategoriami dobra wspólnego, racjonalności i przewidywalności używanych środków, jak i właściwie ustalona preferencja hierarchii wartości i celów (gdzie cel bieżący, dobra jednego środowiska lub ugrupowania nigdy nie będzie preferowany kosztem dobra całości państwa i społeczeństwa). Mieści się nadto odwaga mówienia prawdy społeczeństwu, odwaga unikania łatwej demagogii dla osiągnięcia partykularnych benefitów, odwaga przyznania się do błędu w wypadku wadliwych decyzji, rozwiązań i prognoz czy nieporadności wykonania kompetencji.

Etyka odpowiedzialności w państwie prawa dotyczy w niemiejszym stopniu rządzonych. Pasywność obywatelska drążąca jakość naszego życia publicznego jest bowiem przede wszystkim wynikiem braku odpowiedzialności obywatelskiej. Wolność, z której korzystamy i z której chcemy korzystać w przyszłości, jest, także i dzisiaj, równie silnie uwarunkowana odpowiedzialnością obywatelską, której perspektywa musi wykraczać poza sferę własnej rodziny, kręgu znajomych i własnej aktywności zarobkowej. Nie ma państwa prawa bez społeczeństwa obywatelskiego, nie ma społeczeństwa obywatelskiego bez wspólnej odpowiedzialności za wspólny los, której piękną tradycję odnajdujemy w ruchu "Solidarność". Skorzystajmy także i dzisiaj z tamtych doświadczeń, adaptując je do wymagań współczesnej Rzeczypospolitej.

Czy będziemy mogli z przekonaniem wyrazić pogląd sformułowany przed laty w eseju Józefa Tischnera: "Nasza demokracja konkretna nie jest – jak niektórzy podejrzewają – jakąś "demokracją mieszczańską". Jest to po prostu demokracja etyczna (...). Stąd właśnie z etyki, bierze się zdumiewająca siła, z jaką perswadyje swe racje"⁶.

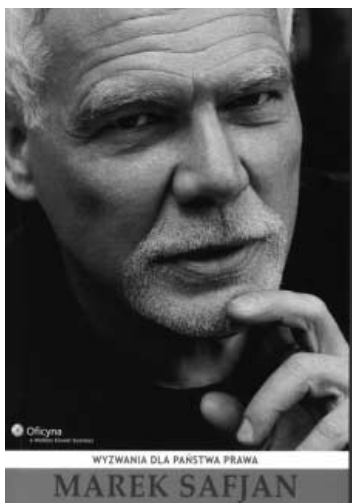
Na koniec krótka przypowieść z dziejów sądownictwa amerykańskiego, o której warto pamiętać dzisiaj we współczesnej Polsce, prowadząc dyskusję o etyce państwa prawa. Historia

lubi się wszak powtarzać. Jak przypomina Ronald Dworkin w swojej znanej pracy "Biorąc prawa poważnie": "Kiedy Richard Nixon ubiegał się o urząd prezydenta, obiecał, że mianuje do sądu najwyższego ludzi podzielających Jego poglądy w zakresie filozofii prawa, tj. ludzi, których nazwał "rygorystycznymi interpretatorami" (...). Ci ludzie, jak powiedział, będą egzekwować prawo takim jakim jest, bez jego przekręcania lub wykrzywiania w celu dopasowania go do osobistych przekonań (...)"⁷. Czy ten zamiar Richarda Nixona mógł się udać? Warta jest podkreślenia odpowiedź Dwornika na pytanie, czy jest w ogóle możliwa interpretacja "prawa takim, jakim ono jest". Odpowiedź ta dobrze wpisuje się w dzisiejsze rozważania o państwie i wartościach etycznych. "W prawie konstytucyjnym nie może dokonać się rzeczywisty postęp, jeżeli nie wyodrębni ono zagad-

nienia praw wobec państwa i nie uczyni go przedmiotem swojego zainteresowania. Przemawia to za połączeniem prawa konstytucyjnego i teorii moralności, połączeniem które, w co trudno uwierzyć, jest ciągle przed nami. Można łatwo zrozumieć, że prawnicy obawiają się zanieczyszczenia filozofią moralności, a szczególnie boją się tych filozofów, którzy mówią o prawach, ponieważ pobrzmiewające głosami duchów echa tego pojęcia grożą pogrzebaniem rozumu (...). Prawnicy nie muszą jednakże pozostawać bierni, jeżeli chodzi o rozwijanie teorii moralnych praw względem państwa, tak jak nie pozostawali bierni w przypadku rozwijania socjologii czy ekonomii prawa. Muszą zrozumieć, że prawo nie jest bardziej niezależne od filozofii niż od innych wspomnianych dziedzin"⁸.

- 2 Por. O. Höffe, *Etyka państwa prawa*, Kraków 1992, s. 159-160.
- 3 J. Brodski, *Mniej niż ktoś inny*, Kraków 2006, s. 109.
- 4 J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1992, s. 147.

- 5 J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, s. 325-326.
- 6 J. Tischner, *Etyka...*, s. 54.
- 7 R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 243.
- 8 Tamże, s. 276.



Marek Safjan – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Trybunału Konstytucyjnego w latach 1998-2006. Był przedstawicielem Polski w Komitecie ds. Bioetyki Rady Europy. Uczestniczył w pracach Komitetu Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności oraz Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego. Autor wielu książek i artykułów z dziedziny prawa cywilnego, prawa medycznego i prawa konstytucyjnego. Jest członkiem Komitetu Helsińskiego.

Postępowanie mediacyjne w polskim procesie karnym – w praktyce prokuratur apelacji białostockiej

Mediacja funkcjonuje w polskim procesie karnym już prawie 10 lat. Została wprowadzona kodeksami: karnym i postępowania karnego z 1997 r., które zaczęły obowiązywać od 1.09.1998 r. Zamiarem ustawodawcy było zwiększenie roli pokrzywdzonego, zwiększenie efektywności postępowania karnego, obniżenie jego kosztów oraz zmniejszenie obciążenia pracą sędziów, prokuratorów i policji.

W okresie tym sądy i prokuratury skierowały do mediacji następujące ilości spraw:

	1999 r	2002 r	2004 r	2006 r
sądy	366	1021	3569	5052
prokuratury	42	35	211	1447

Przedstawione dane wskazują, że następuje stały, znaczny wzrost ilości spraw, kierowanych do postępowania mediacyjnego. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, że są to liczby niewielkie, zwłaszcza, jeżeli uwzględni się ilość prowadzonych w tym czasie postępowań karnych.

Sytuacja taka nie powinna być zaskoczeniem. Mediacja jest nową instytucją prawną, wyrazem nowego spojrzenia na postępowanie karne i wymiar sprawiedliwości. Nie wystarczy zapoznanie się z nowymi przepisami. Konieczna jest zmiana mentalności sędziów, prokuratorów i funkcjonariuszy policji. Trzeba ich przekonać, że mediacja jest korzystna dla

stron, a im samym ułatwi pracę. Wielu z nich musi zmienić poglądy, przyzwyczajenia zawodowe i odejść od rutyny w załatwianiu spraw. Do mediacji trzeba także przekonać społeczeństwo, ponieważ wymagana jest zgoda stron na udział w postępowaniu mediacyjnym. To wszystko wymaga czasu.

Na ogólną liczbę 1447 spraw skierowanych w 2006 r. przez prokuratury do postępowania mediacyjnego, aż 1051 spraw skierowały prokuratury apelacji białostockiej.

Apelacja białostocka obejmuje swym zakresem działania północno – wschodnie terytorium Polski. Jest jedną z 11 apelacji. Prokuraturze Apelacyjnej w Białymstoku podlegają 4 Prokuratury Okręgowe i 28 Prokuratur Rejonowych.

Stosowanie instytucji mediacji w postępowaniu przygotowawczym pozostaje w stałym zainteresowaniu Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. Prowadzone są szkolenia z zakresu mediacji dla prokuratorów i aplikantów. Wykorzystanie sprawy do mediacji, traktowane jest jako jedno z kryteriów przy ocenie prawidłowości jej załatwienia. Systematycznie

przewodzimy badanie tej problematyki. Dlatego też przedstawiając Państwu zagadnienie stosowania mediacji w postępowaniu przygotowawczym, będę korzystał z doświadczeń prokurator apelacji białostockiej oraz wyników przeprowadzonych badań.

I Dobór spraw do postępowania mediacyjnego.

Kodeks postępowania karnego pozwala na kierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego we wszystkich stadiach postępowania karnego.

Początkowo dopuszczalne było stosowanie mediacji w sprawach, najogólniej mówiąc, zagrożonych karą pozbawienia wolności, której górny wymiar nie przekraczał 5 -ciu lat. Zmiany wprowadzone do kodeksu postępowania karnego w 2003 r., w następstwie postulatów naukowców i praktyków spowodowały, że zlikwidowane zostały, ograniczenia w kierowaniu spraw do postępowania mediacyjnego. Obecnie jest to możliwe we wszystkich kategoriach spraw.

Badania wskazują, że najczęściej stosowano instytucję mediacji w sprawach dotyczących następujących kategorii przestępstw:

- spowodowanie obrażeń ciała /art. 157kk/
- groźby bezprawne /art. 190§1 kk/,
- znęcanie się nad rodziną /art. 207§1kk/,
- bójki i pobicia /art. 158§1 kk/,
- zagarnięcie mienia /art. 278§1kk/.

Jako przesłanki negatywne, przemawiające przeciwko stosowaniu mediacji traktujemy:

- chorobę psychiczną i nieprawidłową osobowość podejrzanego / art. 31§2kk/,
- zadawniony konflikt, połączony z wcześniejszą karalnością / zwłaszcza przy przestępstwie znęcania się nad rodziną / i stosowaniem tymczasowego aresztowania/,
- wielokrotną wcześniejszą karalność podejrzanego za podobne czyny, świadcząca o jego niepoprawności, a w konsekwencji wskazującą, że szansa na doprowadzenie do pojednania

stron, bądź wywiązania się z zawartej ugody jest niewielka,

- pobyt podejrzanego w zakładzie karnym lub w areszcie śledczym w innej sprawie / z uwagi na fakt, że byłoby to dużym utrudnieniem w prowadzeniu mediacji/,
- brak przyznania się podejrzanego do popełnienia zarzucanego mu czynu / w sytuacji, gdy istnieją wątpliwości dowodowe/,
- pogodzenie się stron / z własnej inicjatywy/,
- brak zgody stron na udział w postępowaniu mediacyjnym.

Wskazane przesłanki negatywne nie mają bezwzględnego charakteru. Praktyka pokazuje, że w jednostkowych przypadkach, mediacja w takich sytuacjach także była możliwa i zakończyła się sukcesem.

II Kierowanie spraw do postępowania mediacyjnego

Skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego może nastąpić z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i oskarżonego / art. 23a §1kpk/.

Przypadki inicjowania postępowań mediacyjnych przez pokrzywdzonego lub podejrzanego należą do rzadkości. Z reguły, z taką inicjatywą występują prokuratorzy oraz funkcjonariusze policji. Wymagane jest, aby każda ze stron wyraziła zgodę na udział w postępowaniu mediacyjnym.

O wyrażeniu zgody zwracają się do stron funkcjonariusze policji / najczęściej / i prokuratorzy. Odbywa się to podczas przesłuchań lub odrębnych rozmów. Informuje się wówczas zainteresowanych o idei postępowania mediacyjnego, jego przebiegu i prawnych konsekwencjach.

W praktyce przyjmuje się, że organ prowadzący postępowanie przygotowawcze, może zlecić mediatorowi, uzyskanie zgody stron na skierowanie sprawy do postępowania media-

cyjnego. Za taką interpretacją art. 23a §1kpk przemawiają względy celowościowe. Mediator posiada przygotowanie fachowe i łatwiej jest mu przekonać zwaśnione strony – zwłaszcza, gdy konflikt jest zaogniony – do udziału w postępowaniu mediacyjnym. Często wyjednanie zgody na udział w postępowaniu mediacyjnym stanowi połowę sukcesu. Nie można również nie dostrzegać, że każde wezwanie do prokuratury czy też policji powoduje dodatkowe zdenerwowanie, a często stwarza także trudności życiowe / np. konieczność zwolnienia z pracy, zapewnienia opieki nad dziećmi itp. /.

Postępowanie mediacyjne odbywa się pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym/ art. 23a §1kpk /.

W postępowaniu przygotowawczym można skierować sprawę do postępowania mediacyjnego dopiero po wydaniu postanowienia o przedstawieniu podejrzanemu zarzutu popełnienia przestępstwa / odpowiednio w postępowaniu uproszczonym/.

Rozwiązanie to – w mojej ocenie – nie jest najkorzystniejsze. W sytuacji, gdy sprawca jest znany pokrzywdzonemu, celowe wydaje się dopuszczenie możliwości postępowania mediacyjnego już bezpośrednio po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie.

W postępowaniu przygotowawczym sprawę do postępowania mediacyjnego może skierować prokurator /art. 23a §1 kpk/, a w sytuacji, gdy postępowanie przygotowawcze jest prowadzone w formie dochodzenia, także organ prowadzący dochodzenie / art. 325i § 2 kpk/.

W sprawach, które badałem niemal regułą było, że postanowienia o skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego wydawali prokuratorzy / ok. 83%/.

Czynili to także wówczas, gdy postępowanie przygotowawcze prowadzone było w formie dochodzenia. Funkcjonariusze policji zwracali się z wnioskiem do prokuratorów mimo, że to

oni byli inicjatorami postępowania, wyjednali zgodę stron i byli uprawnieni do wydania stosownego postanowienia. Jest to sytuacja niezrozumiała.

Do prowadzenia postępowania mediacyjnego uprawnione są:

– osoby godne zaufania, odpowiadające ściśle określonym wymaganiom, oraz

– instytucje, które zgodnie ze swoimi zadaniami statutowymi powołane zostały do wykonywania zadań w zakresie mediacji, resocjalizacji, ochrony interesu społecznego, ochrony ważnego interesu indywidualnego lub ochrony wolności i praw człowieka.

Warunkiem jest, aby były wpisane do wykazu instytucji i osób godnych zaufania, uprawnionych do przeprowadzania postępowania mediacyjnego, które prowadzone są w sądach okręgowych.

W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych potrzebą skutecznego przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, można powołać do prowadzenia postępowania mediacyjnego w konkretnej sprawie zgłaszającą taką gotowość instytucję lub osobę godną zaufania spoza wpisanych do wykazu, jeżeli spełnia ona warunki stawiane wymienionym instytucjom i osobom godnym zaufania.

Kierując sprawę do postępowania mediacyjnego, **udostępnia się mediatorowi** informacje z akt sprawy, w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia tego postępowania. Informacje te powinny zawierać dane osobowe pokrzywdzonego i podejrzanego /oskarżonego/, określenie zarzucanego mu czynu, wraz z podaniem kwalifikacji prawnej i niezbędnych dla postępowania mediacyjnego okoliczności jego popełnienia. W uzasadnionych przypadkach, na wniosek mediatora, sąd lub prokurator może również udostępnić, z pewnymi wyjątkami, materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy.

W naszej praktyce, wraz z postanowieniem przekazywano najczęściej mediatorom kserokopie dokumentów:

– protokołów zawiadomienia o przestępstwie,
– protokołów przesłuchania pokrzywdzonego i podejrzanego,

- protokołów konfrontacji tych osób,
- postanowień o przedstawieniu zarzutów,
- zaświadczeń lekarskich o doznanych obrażeniach,
- oświadczeń o wyrażeniu zgody na udział w postępowaniu mediacyjnym.

W 30% postępowań mediacyjnych udostępnił mediatorowi akta sprawy. Było to regulą w przypadku kilku prokuratur rejonowych.

III Przebieg postępowania mediacyjnego.

Postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż miesiąc, a jego czasu nie wlicza się do czasu trwania postępowania przygotowawczego / art. 23a §2 kpk/.

Zapis ten wprowadzono do kodeksu postępowania karnego w 2003 r., w następstwie postulatów zgłaszanych przez praktyków. Miał na celu likwidację barier utrudniających prokuratorom kierowanie spraw do mediacji. Zgłasza no bowiem obawy, że postępowanie mediacyjne przedłuży, w znacznym stopniu postępowanie przygotowawcze. Jest to terminem instrukcyjnym i w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach, organ kierujący sprawę do postępowania mediacyjnego może go przedłużyć.

Na 135 spraw, które zbadałem, czas postępowania mediacyjnego /liczony od daty wydania postanowienia do daty wpływu do prokuratury sprawozdania mediatora/ wyniósł:

- do 10 dni – w 27 sprawach,
- od 11 do 20 dni – w 49 sprawach,
- od 21 do 30 dni – w 42 sprawach,
- powyżej 31 dni – w 5 sprawach,

Dane te wskazują, że miesięczny termin prowadzenia postępowania mediacyjnego generalnie był przestrzegany. Ważne przy tym jest, że postępowania mediacyjne nie przedłużyły w istotny sposób postępowań karnych. Jedynie w kilku sprawach mediatorzy wystąpili z wnioskiem o wydłużenie określonego terminu.

Możliwe są dwie formy postępowania mediacyjnego: mediacja bezpośrednia / "twarzą w twarz"/ i mediacja pośrednia.

Ta druga forma może być stosowana wyjątkowo, jedynie wówczas, gdy nie jest możliwe bezpośrednie spotkanie podejrzanego /oskarżonego/ z pokrzywdzonym.

W badanych sprawach przeprowadzono 77 mediacji bezpośrednich i 25 mediacji pośrednich.

Przeprowadzenie mediacji pośredniej, w części spraw, spowodowane było stanowiskiem pokrzywdzonych, którzy nie chcieli się spotykać z podejrzanymi.

Analiza spraw upoważnia do wniosku, że przy większym zaangażowaniu mediatora, przynajmniej w niektórych sprawach, istniała szansa doprowadzenia do mediacji pośredniej. Mediacja pośrednia – jak wyżej wskazano – jest dopuszczalna, może być jednak stosowana jedynie wyjątkowo. Bardzo ogranicza możliwość osiągnięcia głównych celów mediacji / pojednanie zwaśnionych stron, przewyciężenie strachu pokrzywdzonego). Przeprowadzenie mediacji bezpośredniej jest trudniejsze, daje jednak dużo lepsze wyniki.

Miejsce mediacji. Mediator w postępowaniu mediacyjnym powinien przestrzegać zasady neutralności. Konsekwencją tej zasady jest wymóg prowadzenia mediacji w miejscach neutralnych.

W większości spraw spotkania mediacyjne odbywały się w lokalach mediatorów lub w innych neutralnych miejscach. W kilkunastu przypadkach mediację przeprowadzono w mieszkaniach stron postępowania, a w jednostkowych przypadkach w lokalach prokuratury i policji. Znaczna część spraw, w których mediację przeprowadzono w mieszkaniach stron, dotyczyła przestępstw popełnionych na tle nieporozumień rodzinnych.

Prowadzenie mediacji w lokalu prokuratury lub policji pozostaje w sprzeczności z zasadą neutralności. Narusza tę zasadę także prowadzenie mediacji w lokalach stron.

Praktyka jednak pokazuje, że odstępstwo od obowiązku przeprowadzenia mediacji w miejscu neutralnym, w niektórych sprawach może okazać się konieczne. Dla przykładu, gdy występują trudności z poruszaniem się osoby biorącej udział w mediacji, lub na zgodny wniosek stron przy nieporozumieniach rodzinnych. Inaczej mediacja w ogóle by nie doszła do skutku. Zdarza się również, że uczestnicy postępowania mediacyjnego mieszkają w dużej odległości od siedziby mediatora / np. na wsi/ i są niezaangażowani.. Mediator musi wówczas pojechać do nich. Znalezienie w tej miejscowości neutralnej siedziby do przeprowadzenia mediacji może okazać się bardzo trudne. Są to jednak sytuacje wyjątkowe i mediator powinien wyjaśnić motywy takiej decyzji w sprawozdaniu.

IV Zakończenie postępowania mediacyjnego.

Należy zwrócić uwagę na dużą skuteczność postępowań mediacyjnych. Na 1376 postępowań mediacyjnych zakończonych w kraju w 2006 r., zawarto ugodę w 1074 sprawach. Skuteczność wyniosła aż 77%

W sprawach, które badałem sprawcy zobowiązali się w ugodach do następujących zachowań:

- do przeproszenia pokrzywdzonego – 67 spraw,
- do naprawienia szkody lub zadośćuczynienia – 40 spraw,
- świadczeń na cel społeczny – 7 spraw,
- poprawnego zachowania wobec pokrzywdzonego – 35 spraw,
- podjęcia leczenia odwykowego przeciwalkoholowego – 7 spraw,
- innych świadczeń – 3 sprawy.

W niektórych ugodach sprawcy podjęli kilka zobowiązań jednocześnie. Odnotować należy, że w części spraw, odszkodowania / zadośćuczynienia/ wypłacane były już w trakcie postępowania mediacyjnego.

Mankamentem natomiast jest, że niektórzy mediatorzy nie przywiązują dostatecznej uwagi

do zagadnienie pojednania stron. Konsekwencją tego jest łatwość, z jaką przystają na propozycję stron przeprowadzenia mediacji pośredniej. Czytając sprawozdania odnieść można wrażenie, że zasadniczym celem tych postępowań było doprowadzenie do zawarcia ugody regulującej kwestię naprawienia szkody. W rzeczywistość cel postępowania mediacyjnego w sprawach karnych jest dalej idący: pojednanie pokrzywdzonego ze sprawcą i wygaszenie konfliktu, oraz doprowadzenie do naprawienia szkody.

Zagadnienie to ma także istotne znaczenie dla prowadzonych postępowań karnych, z uwagi na kodeksowe zasady wymiaru kary. Na powyższy problem trzeba mediatorom zwracać uwagę.

V Wpływ pozytywnego wyniku mediacji na postępowanie karne.

Pozytywny wynik przeprowadzonej mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą jest jedną z okoliczności, które sąd powinien brać pod uwagę przy wymiarze kary /art. 53§3kk/. Okoliczność, że pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona, albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, może być jedną z przesłanek do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary / art. 60§2pkt. 1kk/.

Nasz kodeks karny przewiduje możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego. Warunkowe umorzenie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności. W przypadku, gdy pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, sprawca naprawił szkodę lub pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, warunkowe umorzenie może być zastosowane do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności / art. 66§3kk/.

Znacznie został więc rozszerzony katalog spraw, w których możliwe jest warunkowe umorzenie postępowania karnego.

W badanej grupie spraw, w których mediacja dała wynik pozytywny /była skuteczna/ **postępowania karne zakończone** w następujący sposób:

- umorzeniem postępowania przygotowawczego:
 - wobec cofnięcia wniosku o ściganie – 14 spraw,
 - z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu – 12 spraw,
 - z innych przyczyn – 4 sprawy,
- skierowaniem do sądu wniosku o warunkowe umorzenie karnego – 36 spraw,
- skierowaniem aktu oskarżenia, wraz z wnioskiem o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy / dobrowolne poddanie się karze /- 24 sprawy,
- skierowaniem aktu oskarżenia – 7 spraw.

W 20 sprawach możliwe było wystąpienie z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania karnego tylko dlatego, że dzięki postępowaniu mediacyjnemu zaistniały przesłanki określone w art. 66§3kk / przestępstwa zagrożone były karą pozbawienia wolności do lat 5- ciu/.

Podkreślić należy dużą trwałość zapadłych orzeczeń. Zaskarżony został tylko jeden wyrok.

Odpowiednie wyważenie wpływu pozytywnego wyniku mediacji na sposób zakończenia postępowania karnego nie jest sprawą łatwą. Wymaga wycucia i doświadczenia. W jednostkowych sprawach problem ten nastręczał prokuratorom trudności.

Przykład. Pokrzywdzony został pobity na dworcu kolejowym / dojeżdża do szkoły/. Skutki pobicia nie były poważne. Zarówno on jak i sprawcy są uczniami szkół średnich. Podejrzani nie byli karani. W postępowaniu mediacyjnym doszło do pojednania. Sprawcy przeprosili pokrzywdzonego, wyrazili skruchę i zobowiązali się do poprawnego zachowania. Pokrzywdzony / wraz z ojcem/ przyjęli przeprosiny i zrezygnowali z dochodzenia zadośćuczynienia. Prokurator skierował akt oskarżenia. W tej sprawie, zważywszy na jej okoliczności i osoby podejrzane, istniały podstawy do wystąpienia z wnioskiem o warunkowe umorzenie po-

stępowania karnego, nawet wówczas, gdyby nie było skutecznej mediacji. W sytuacji, gdy doszło do pojednania stron, można nawet było rozważyć umorzenie postępowania wobec znikomej społecznej szkodliwości czynu. Sąd rozpoznając sprawę postępowanie karne warunkowo umorzył.

Nieco odmiennie sytuacja przedstawia się w innej sprawie, dotyczącej znęcania się nad rodziną.. Trwało ono wiele lat i było dość drastyczne. Miało związek z nadużywaniem przez sprawcę alkoholu. W aktach była wzmianka, że córka kilka lat wcześniej próbowała nawet popełnić samobójstwo. W wyniku mediacji małżonkowie doszli do porozumienia i zawarli ugodę, w której podejrzany zobowiązał się do podjęcia leczenia odwykowego. Prokurator umorzył postępowanie uznając, że społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. Zważywszy na okoliczności sprawy uważam, że taka ocena szkodliwości czynu jest zbyt łagodna, a sposób zakończenia postępowania karnego niewłaściwy.

VI Podsumowanie.

Przedstawione fakty wskazują, że **postępowanie mediacyjne, oprócz korzyści społecznych, daje także wymierne korzyści ekonomiczne.** Korzyść osiągają obie strony / pogodzenie się, naprawienie szkody, przeproszenie/, jak też wymiar sprawiedliwości / przyspieszenie i skrócenie postępowania karnego, obniżenie jego kosztów/. Regułą niemal jest, że skróceniu ulega postępowanie przed sądem I instancji, zaś postępowanie odwoławcze jest rzadkością.

Odnotować trzeba, że w 2006 r. zaczęła funkcjonować mediacja w sprawach cywilnych, w tym także w sprawach rodzinnych oraz w sprawach gospodarczych. Ponadto od kilkunastu lat funkcjonuje mediacja w postępowaniach dotyczącym nieletnich.

Mediacja jest wyrazem nowego spojrzenia na postępowanie karne i wymiar sprawiedliwości.

Pozostaje mieć nadzieję, że zacznie rozwijać się bardziej dynamicznie.

Poufność postępowania mediacyjnego w sprawach cywilnych

Skuteczność postępowania mediacyjnego zależy w dużej mierze od tego, w jakim stopniu strony będą miały zachowaną swobodę wypowiedzi. Tylko możliwość pełnego i otwartego komunikowania się jest gwarancją wyjaśnienia, tego co jest rzeczywistą podstawą sporu. Strony dochodząc do ostatecznego porozumienia przechodzą różne fazy określania i prezentowania swych stanowisk. Związane jest to często z koniecznością ujawniania faktów, które nie ujrzałyby światła dziennego, gdyby nie gwarancja poufności mediacji. Trzeba przy tym pamiętać, iż zanim strony zdobędą się na decyzje o rozpoczęciu mediacji, między nimi jest spór, który implikuje nieufność. Nie może zatem dziwić stanowisko przeważającej grupy osób zajmujących się zagadnieniem mediacji, iż gwarancja ta (poufność mediacji) ma decydujące znaczenie dla powodzenia i skuteczności tej instytucji.

Atrakcyjność poufności mediacji wynika także stąd, iż stronom (zwłaszcza uczestnikom obrotu gospodarczego) zależy na nie ujawnianiu sporu na "zewnątrz". Wizerunek firmy, jako tej nie prowadzącej sporów, jest w obecnym czasie bardzo pożądany. Sala sądowa kierując się regułą otwartości i jawności w żaden sposób nie zaspokoi tego oczekiwania, natomiast mediacja w swej poufnej wersji jest gwarantem rozwiązania sporu wyłącznie "we własnym gronie", bez ryzyka poddania ocenie społecznej przyczyn i wyniku sporu.

To, jaki zakres ma zasada poufności zależy przede wszystkim od przepisów regulujących tę kwestię. Zasada ta może nie przewidywać żadnych wyjątków, jest wówczas traktowana jako reguła absolutna, mogąca nawet obejmować treść zawartej ugody. Poufność mediacji może też być ograniczona np. podmiotowo, poprzez nałożenie obowiązku zachowania tajemnicy wyłącznie na mediatora z pominięciem stron. Przepisy prawne mogą też w ogóle nie poruszać kwestii poufności mediacji. Wówczas same strony wyznaczają jej zakres.

Polski ustawodawca regulując postępowanie mediacyjne w art. 183¹⁻¹⁵ kpc nie pominął zagadnienia poufności mediacji. Uregulował ją w sposób szczegółowy w art. 183⁴ kpc¹.

Zgodnie z treścią art. 183⁴. § 1 kpc postępowanie mediacyjne nie jest jawne. W § 2 tego przepisu ustawodawca wskazał, iż mediator jest obowiązany zachować w tajemnicy fakty, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że strony zwolnią go z tego obowiązku. Z kolei w art. 183⁴ § 3 kpc ustawodawca wyraził regułę, iż bezskuteczne jest powoływanie się w toku postępowania przed sądem lub sądem polubownym na propozycje ugodowe, propozycje wzajemnych ustępstw lub inne oświadczenia składane w postępowaniu mediacyjnym.

W powołanym przepisie art. 183⁴ kpc wyrażone zostały zatem trzy reguły. Pierwsza dotyczy niejawności samego postępowania media-

cyjnego. Druga obejmuje tajemnicę mediacyjną w relacji do mediatora. Trzecia z kolei reguła rozciąga się na kwestie związane z samymi stronami.

Niejawność postępowania mediacyjnego

Postępowanie mediacyjne nie jest jawne. Jest to postulat wyrażający zasadę, wedle której nikt prócz stron i mediatora nie może uczestniczyć w procesie mediacji. Zagadnienie to jest odmiennie uregulowane aniżeli to wynika z art. 9 kpc², statuującego zasadę jawności postępowania sądowego. Relacja między zasadą niejawności postępowania mediacyjnego a zasadą jawności postępowania cywilnego nie jest sprawą łatwą.

Procesowa zasada jawności postępowania w sprawach sądowych, została podniesiona do godności konstytucyjnej zasady wymiaru sprawiedliwości wedle, której (art. 45 Konstytucji RP)³ rozpoznawanie spraw przed wszystkimi sądami Rzeczypospolitej Polskiej odbywa się jawnie. Zasada jawności postępowania cywilnego reguluje kwestię związaną z publicznym rozpoznaniem sprawy przed sądem (jawność zewnętrzna). Zasada ta między innymi chroni strony przed "kapturowym" wymiarem sprawiedliwości, bez społecznej kontroli. Zupełnie jednak inaczej kształtuje się zasada niejawności mediacji. Jej założenia zmierzają dokładnie do odwrotnego celu. Najważniejszą rzeczą jest bowiem zapewnienie jak największej niejawności tego postępowania. Chodzi o niedopuszczenie niechcianych osób do mediacji. Wartością samą w sobie jest niejawność, która jest gwarancją sprawnego, swobodnego komunikowania się stron w procesie mediacji.

Pojawia się jednak zasadnicze pytanie dotyczące sytuacji, kiedy mianowicie pojawia się moment kończący postępowanie mediacyjne. Nie ma wątpliwości, iż mamy z nim do czynienia do momentu zawarcia ugody. Czy jednak etap zatwierdzenia ugody mediacyjnej jest czę-

ścią postępowania mediacyjnego. Jeśli tak, to niejawność tego etapu musi być respektowana zgodnie z treścią art. 183⁴ kpc. Sąd wyznaczając posiedzenie z udziałem stron musiałby wyłączyć jawność. W tym zatem zakresie mielibyśmy do czynienia z wyjątkiem od zasady jawności postępowania przed sądem.

Pewną pomocą interpretacyjną jest zapis art. 183¹⁴ § 1 kpc⁴. W nim to bowiem ustawodawca wprowadził inny rodzaj postępowania, mianowicie tzw. postępowanie co do zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem. Można zatem sądzić, iż wspomniane w art. 183⁴ § 1 kpc postępowanie mediacyjne należy rozumieć wąsko, jako wyłącznie ten etap mediacji, który jest prowadzony przed mediatorem i kończy się zawarciem ugody.

Tak rozumiane zasady muszą pozostać w jednej niezmiennej relacji zasada-zasada. Rozpatrywanie zasady poufności mediacji jako wyjątku od zasady jawności postępowania cywilnego nie jest właściwe. Regulują one bowiem dwie różne płaszczyzny postępowania cywilnego. Pierwsza zasada – jawności – odnosi się wyłącznie do rozpoznania spraw przed sądem, a zatem nie przed innym organem. Zasada niejawności mediacji dotyczy natomiast wyłącznie postępowania mediacyjnego prowadzonego przed mediatorem, a więc nie przed sądem.

Dysponentami niejawności mediacji są wyłącznie strony. Mediator wyłączony jest z grona osób decydujących o rozszerzeniu katalogu osób uczestniczących w mediacji. Tylko do stron należy decyzja o kształtowaniu podmiotowych granic owej niejawności. W tym jednak zakresie musi pojawić się zgodność woli po obu stronach. Brak porozumienia w tym zakresie powoduje niedopuszczenie do udziału osób spoza wskazanego wyżej grona.

Krąg podmiotów uczestniczących w postępowaniu mediacyjnym może ulec rozszerzeniu na korzyść pełnomocników skutecznie ustanowionych w sprawie.

Jako, że postępowanie mediacyjne wpisane jest w procedurę postępowania cywilnego, należy przyjąć iż strona, która korzysta z pomocy pełnomocnika procesowego ma prawo do uczestnictwa w procesie mediacji także przy jednoczesnym jego udziale. Uczestnictwo pełnomocnika w mediacji nie może przy tym być uzależniony od zgody drugiej strony. Skorzystanie z pomocy pełnomocnika, o którym mowa w art. 87 kpc⁵ i nast. jest prawem strony, którego nie może w żaden sposób ograniczyć przeciwnik. Sprzeciw tego ostatniego skutkuje nie wyrażeniem zgody na mediację.

Obowiązek mediatora do zachowania tajemnicy

Mediator jest obowiązany zachować w tajemnicy fakty, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że strony zwolnią go z tego obowiązku. Ustawodawca wprowadził więc surową regułę poufności w stosunku do mediatora. Przede wszystkim ma on obowiązek zachowania w tajemnicy tych wszystkich faktów, o których dowiedział się z związku z prowadzeniem mediacji. A zatem chodzi o każdy jej etap postępowania, zarówno kiedy zapoznaje się z wnioskiem strony o wszczęcie procesu mediacji, jak i podczas bezpośredniego kontaktu ze stroną lub jej pełnomocnikiem. Nie chodzi jednak o fakty, o których mediator się dowiedział przypadkowo od osób trzecich, o ile nie podejmował czynności związanych z prowadzeniem mediacji.

Mediator nie ma możliwości decydowania o tym czy ujawnić fakty, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji. Ten przywilej przynależy wyłącznie do stron. W tym zakresie musi być pełna zgoda stron. Zwolnienie mediatora z obowiązku może dotyczyć całości faktów, o których się dowiedział, albo też tylko z ich części. Może się tak zdarzyć, że jedna ze stron będzie się domagać ujawnienia faktu A, zaś strona druga wyłącznie faktu B. Jeśli nie dojdą do porozumienia usta-

lającego zakres ujawnienia tajemnicy mediatora nie zostanie on zwolniony od obowiązku zachowania tajemnicy.

Podobnie rzecz będzie się przedstawiać, gdy strony zdecydują się na wprowadzenie do procesu cywilnego dowodu z przesłuchania mediatora w charakterze świadka w oparciu o przepis art. 259¹ kpc⁶. Sąd może dopuścić taki dowód, lecz tylko za zgodą stron. Ustawodawca nie wyjaśnia przy tym, czy w tym zakresie chodzi o wnioszek stron, czy też strony mogą wyrazić zgodę w sytuacji, gdy sąd zamierza dopuścić dowód z urzędu. W każdym razie zgoda stron jest niezbędna.

Inaczej jednak sprawa wygląda, gdy chodzi o postępowanie karne. Zgodnie z treścią art. 180 § 1 kodeksu postępowania karnego⁷ osoby obowiązane do zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek, chyba że sąd lub prokurator zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy. Innymi słowy dysponentem poufności zamiast stron jest sąd lub prokurator. Tylko te organy decydują czy mediator ma zeznawać w sprawie karnej. Można jednak wyobrazić sobie taką sytuację, że sąd w postępowaniu cywilnym nie będzie mógł przesłuchać mediatora (wcześniej przeprowadzającego mediację) w charakterze świadka np. w sprawie rozwodowej. Ale już w sprawie karnej np. o znęcanie, sąd lub prokurator w postępowaniu przygotowawczym będzie mógł przesłuchać w charakterze świadka tego samego mediatora na okoliczność tych wszystkich faktów, o których dowiedział się (mediator) w związku z prowadzoną mediacją cywilną w sprawie rozwodowej.

Jak się zatem okazuje obowiązek zachowania tajemnicy mediacyjnej jest znacznie bardziej restrykcyjnie unormowany, gdy chodzi o postępowanie cywilne, podczas gdy już w postępowaniu karnym decyzją sądu lub prokuratora może swobodnie zmierzać do ujawnienia

faktów poznanych przez mediatora podczas mediacji cywilnej. Wydaje się jednak, że ta kwestia powinna być jednolicie uregulowana i to w kierunku rozwiązania przyjętego w art. 259¹ kpc.

Na marginesie warto zaznaczyć, że sądy mając na względzie wartość w postaci tajemnicy mediacyjnej, tylko w szczególnie wyjątkowych sytuacjach korzystają z normy art. 180 kpk, zwalniając mediatora od obowiązku jej zachowania. Trzeba stwierdzić, iż przede wszystkim gwarancja poufności nie jest naruszana z odwołaniem się do normy art. 180 kpk.

Obowiązek zachowania tajemnicy może także pozostawać w kolizji z innymi normami prawa, zwłaszcza prawa karnego. Zgodnie z treścią art. 240 kk § 1 kodeksu karnego – kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 118, 127, 128, 130, 134, 140, 148, 163, 166 lub 252, nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Wydaje się, że obowiązek wynikający z powyższej normy uchyla obowiązek zachowania tajemnicy mediacyjnej, w sytuacji kiedy mediator zawiadamia organy ścigania o tych przestępstwach.

Jeżeli mediator naruszy obowiązek zachowania tajemnicy mediacyjnej w każdym innym przypadku i wbrew przepisom ustawy, naraża się na odpowiedzialność cywilną.

Bezskuteczność oświadczeń składanych w postępowaniu mediacyjnym

Strony by mieć zachowaną swobodę komunikowania się podczas mediacji muszą mieć też gwarancję, że składane przez nich oświadczenia nie będą miały znaczenia prawnego w sytuacji braku ugody mediacyjnej. Postulatuwi temu wyszła naprzeciw regulacja z art. 183⁴ § 3 kpc. Zgodnie z jej zapisem bezskuteczne jest powoływanie się w toku postępowania przed sądem lub sądem polubownym na propozycje ugodowe, propozycje wzajemnych ustępstw lub inne oświadczenia składane w postępowaniu mediacyjnym. Innymi słowy wszelkie oferty, oświadczenia i inne zdarzenia prawne nie mają skuteczności prawnej i nie można na ich podstawie wyciągać jakichkolwiek skutków prawnych w postępowaniach przed sądami także polubownymi. Co prawda nie wynika to wprost z powołanej wyżej normy, niemniej należy przyjąć, że nie dotyczy ona treści porozumienia czyli ugody mediacyjnej. Wszak sąd ocenia jej legalność w postępowaniu z art. 183¹⁴ § 3 kpc⁸.

Poufność mediacji jest niezwykle istotną kwestią dla procesu dochodzenia do ugody. Z jednej bowiem strony jest motywacją do przystąpienia do mediacji a z drugiej poufność zapewnia skuteczność i efektywność mediacji. Polskie rozwiązania kodeksowe należy ocenić pozytywnie, zapewniają one bowiem pełną realizację gwarancji poufności, jakie są niezbędne dla skutecznej mediacji.

1 Art. 183⁴ § 1 kpc Postępowanie mediacyjne nie jest jawne.

§ 2. Mediator jest obowiązany zachować w tajemnicy fakty, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że strony zwolnią go z tego obowiązku.

§ 3. Bezskuteczne jest powoływanie się w toku postępowania przed sądem lub sądem polubow-

nym na propozycje ugodowe, propozycje wzajemnych ustępstw lub inne oświadczenia składane w postępowaniu mediacyjnym.

2 Art. 9 kpc: Rozpoznawanie spraw odbywa się jawnie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Strony i uczestnicy postępowania mają prawo przeglądać akta sprawy i otrzymywać odpisy, kopie lub wyciągi z tych akt.

- 3 Art. 45 ust. 1. Konstytucji RP: Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.
2. Wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Wyrok ogłaszany jest publicznie.
- 4 Art. 183¹⁴ § 1 kpc: Jeżeli zawarto ugodę przed mediatorem, sąd, o którym mowa w art. 183¹³, na wniosek strony niezwłocznie przeprowadza postępowanie co do zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem.
- 5 Art. 87. (Osoby mogące być pełnomocnikami) § 1 kpc: pełnomocnikiem może być adwokat lub radca prawny, a w sprawach własności przemysłowej także rzecznik patentowy, a ponadto osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, współuczestnik sporu, jak również rodzice, małżonek, rodzeństwo lub zstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia.
- § 2. Pełnomocnikiem osoby prawnej lub przedsiębiorcy, w tym nie posiadającego osobowości prawnej, może być również pracownik tej jednostki albo jej organu nadrzędnego. Osoba prawna prowadząca, na podstawie odrębnych przepisów, obsługę prawną przedsiębiorcy, osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej może udzielić pełnomocnictwa procesowego – w imieniu podmiotu, którego obsługę prawną prowadzi – adwokatowi lub radcy prawnemu, jeżeli została do tego upoważniona przez ten podmiot.
- § 3. W sprawach o ustalenie ojcostwa i o rozszczenia alimentacyjne pełnomocnikiem może być również przedstawiciel właściwego w sprawach

z zakresu pomocy społecznej organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacji społecznej, mającej na celu udzielanie pomocy rodzinie. Minister Sprawiedliwości określa, w drodze rozporządzenia, wykaz tych organizacji społecznych¹⁴⁸¹.

§ 4. W sprawach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego pełnomocnikiem rolnika może być również przedstawiciel organizacji zrzeszającej rolników indywidualnych, której rolnik jest członkiem.

§ 5. W sprawach związanych z ochroną praw konsumentów pełnomocnikiem może być przedstawiciel organizacji, do której zadań statutowych należy ochrona konsumentów.

§ 6. W sprawach związanych z ochroną własności przemysłowej pełnomocnikiem twórcy projektu wynalazczego może być również przedstawiciel organizacji, do której zadań statutowych należą sprawy popierania własności przemysłowej i udzielania pomocy twórcom projektów wynalazczych.

- 6 Art. 259¹ kpc: Mediator nie może być świadkiem co do faktów, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że strony zwolnią go z obowiązku zachowania tajemnicy mediacji.
- 7 Art. 180. § 1 kpk: Osoby obowiązane do zachowania tajemnicy służbowej lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek, chyba że sąd lub prokurator zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy.
- 8 Art. 183 § 3 kpc: Sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności albo zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, w całości lub części, jeżeli ugodą jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, a także gdy jest niezrozumiała lub zawiera sprzeczności.



Sylwester Pieckowski¹

Adwokat

Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia

Sądownictwa Polubownego

Ocena funkcjonowania przepisów kpc o mediacji cywilnej oraz praktyki ich stosowania przez sądy powszechne w 2006 roku.²

1. Wstęp

Instytucja mediacji w sprawach cywilnych została wprowadzona do polskiego systemu prawa ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, opublikowaną w Dzienniku Ustaw z dnia 9 września 2005 r. Nr 172, poz. 1438). Ustawa weszła w życie w dniu 10 grudnia 2005 r.

Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. zwana dalej ("Ustawą", "Ustawą o mediacji cywilnej") jest owocem prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości, w ramach prac zespołu problemowego do spraw sądownictwa polubownego (pod kierownictwem prof. Feliksa Zedlera). Komisja podjęła prace w 2003 r. i zakończyła je projektem ustawy skierowanym do Sejmu 20.08.2004 r. W pracach Komisji uczestniczyli eksperci ze środowisk prawniczych i gospodarczych: Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego, Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan (która przedstawiła własny projekt regulacji mediacji gospodarczej) i Business Centre Club. Ustawa jest spełnieniem zaleceń zawartych w uchwałach Komisji i rekomendacjach Rady Europy, w szczególności – Rekomendacji Rady Europy

z 18.09.2002 r. dotyczącej mediacji w sprawach cywilnych. Co ważniejsze, Ustawa wyprzedza proponowaną Dyrektywę Parlamentu i Rady, która zawiera zobowiązanie krajów członkowskich do wprowadzenia instytucji mediacji w sprawach cywilnych i handlowych do ich systemów prawnych według kryteriów Dyrektywy do dnia 1 września 2007 r. Ustawa spełnia główne wymogi projektu Dyrektywy, a poza tym, jest przedmiotowo szersza i dalej idąca w rozwiązaniach szczegółowych.

Bliżej na temat Ustawy patrz: K. Falkiewicz, R. L. Kwaśnicki, *Arbitraż i mediacja w świetle najnowszej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*. Przegląd Prawa Handlowego – listopad 2005; E. Gmurzyńska, *Mediacja w sprawach cywilnych w amerykańskim systemie prawnym*, s. 354 – 381, Wyd. C. H. Beck, Warszawa, 2007; R. Morek, *Mediacja i arbitraż. Komentarz*, Wyd. C. H. Beck, Warszawa, 2006; S. Pieckowski, *Mediacja w sprawach cywilnych*, Wyd. Difin, Warszawa, 2006.

2. Cele Ustawy

Głównym celem regulacji było wprowadzenie do polskiego prawa procesowego cywilnego instytucji mediacji i w ten sposób ustanowienie alternatywnego do sądowego postępo-

wania cywilnego sposobu rozstrzygnięcia spraw cywilnych. Postępowanie takie powinno prowadzić do szybkiego załatwienia części sporów, w sposób najbardziej korzystny dla obu stron – w drodze ugody. Według założeń autorów, które legły u podstaw projektowanych przepisów, postępowanie mediacyjne w sprawach cywilnych powinno być na tyle atrakcyjne dla stron stosunku cywilnoprawnego, aby strony z niego korzystały. Dlatego też przyjęto jako założenie, aby rozwiązania dotyczące mediacji były proste i nieskomplikowane. Mediacja ma ułatwić dochodzenie roszczeń w sprawach cywilnych, a jednocześnie skutecznie udzielać ochrony prawnej podmiotom, które wybrały ten tryb dochodzenia roszczeń.

Kierując się tymi założeniami przyjęto, że w drodze mediacji można będzie rozstrzygnąć spór cywilnoprawny poprzez zawarcie ugody przed mediatorem. Ugoda taka będzie miała moc prawną ugody sądowej po zatwierdzeniu jej przez sąd (art. 183¹⁵ k. p. c.). Wszczęcie postępowania mediacyjnego przerywać też będzie bieg przedawnienia (art. 123 § 1 k. c.).

Wprowadzono też rozwiązania dotyczące kosztów mediacji, które powinny stworzyć zachętę finansową do korzystania z mediacyjnego sposobu rozstrzygnięcia sporów cywilnoprawnych.

3. Zakres przedmiotowy Ustawy

W celu umożliwienia stronom stosunku cywilnoprawnego jak najszerszego korzystania z mediacji przyjęto, iż w drodze mediacji będą mogły być rozstrzygane wszelkie sprawy cywilne, które mogą być rozstrzygnięte w drodze ugody zawartej przed sądem (art. 10 k. p. c.).

Oprócz takiej ogólnej regulacji prawnej określającej zakres spraw, które mogą być skierowane do mediacji, wprowadzono jeszcze szczególne przepisy dotyczące mediacji w sprawach rodzinnych oraz opiekuńczych.

4. Mediacja umowna (typ konwencjonalny)

Z uwagi na obowiązujące w naszym prawie konstytucyjne prawo do sądu (art. 45 Konstytucji RP), a także istotę mediacji, ustawa przewiduje, że wybór sposobu dochodzenia roszczeń w drodze mediacji należeć będzie do stron, przy czym przyjęto jako zasadę, że skierowanie sprawy na drogę mediacji następować będzie na podstawie umowy stron.

Celem ułatwienia stronom rozstrzygnięcia spornej sprawy w drodze mediacji stanowi się, że taka umowa będzie mogła być zawarta w dowolnej formie (art. 183¹ k. p. c.). Ponadto zawarcie umowy o mediację będzie mogło być dokonane przez czynności dorozumiane (*per facta concludentia*) – przez faktyczne podjęcie mediacji (art. 183⁶ § 2 pkt 4 k. p. c.). Takie rozwiązanie niewątpliwie ułatwia skierowanie sprawy na drogę mediacji.

Z uwagi jednak na dobrowolny charakter mediacji, a także na wspomniane już prawo do sądu, określono, iż zawarcie umowy o mediację nie stanowi przeszkody do rozpoznania sprawy przez sąd w postępowaniu cywilnym.

Jeżeli jednak pozwany podniesie zarzut zawarcia umowy o mediację sąd skieruje sprawę do postępowania mediacyjnego (art. 202 § 2 k. p. c.). Gdyby mimo takiego skierowania strona odmówiła udziału w mediacji, wówczas przewiduje się sankcję procesową w postaci możliwości obciążenia strony bezzasadnie odmawiającej poddaniu się mediacji, kosztami procesu (art. 103 § 2 k. p. c.).

5. Mediacja sądowa (typ procesowy)

W celu jak najszerszego stosowania mediacji w sprawach cywilnych ustawa przewiduje możliwość skierowania stron do mediacji także wtedy, gdy strony nie zawarły umowy o mediację.

Taka możliwość istnieć będzie jednak tylko wtedy, gdy strony się temu nie sprzeciwiają (art.

183^s k. p. c.) i tylko raz we wstępnej fazie postępowania tj. w okresie od złożenia pozwu do zakończenia pierwszego posiedzenia wyznaczonego na rozprawę (art. 183^s k. p. c.). W okresie poprzedzającym rozprawę sąd z reguły nie podejmuje czynności procesowych. Dlatego zwłaszcza ten okres może być wykorzystany na prowadzenie mediacji. Stwarza to możliwość poza procesowego załatwiania spornej sprawy cywilnej.

6. Organizacje zajmujące się mediacją cywilną

Miarą dotychczasowego sukcesu mediacji cywilnej w Polsce i zainteresowania jej rozwojem jest rosnąca liczba instytucji zajmujących się mediacją w zakresie prowadzenia zorganizowanej działalności mediacyjnej, działalności szkoleniowej i analityczno-doradczej.

Z uwagi na bliskie pokrewieństwo mediacji i arbitrażu regulaminy mediacyjne oraz listy stałych mediatorów zostały wprowadzone przez organizacje, przy których działają stałe sądy arbitrażowe, jak np. Krajową Izbę Gospodarczą i Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

Do największych najbardziej doświadczonych ośrodków w dziedzinie uprawiania, nauczania i propagowania mediacji wymienić należy następujące:

- Polskie Centrum Mediacji (rok zał. 2000);
 - Centrum Mediacji Fundacji Partners Polska (rok. zał. 2001);
 - Centrum Mediacji Gospodarczej Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego (założone w 2003 r. wspólnie z Fundacją Partners Polska);
 - Dolnośląski Ośrodek Mediacji;
 - Stowarzyszenie Mediatorów Rodzinnych;
- Wśród nowoutworzonych podmiotów mediacyjnych wymienić należy:
- Ośrodek Mediacji przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie;
 - Centrum Rozwiązywania Sporów i Kon-

fliktów przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Szczególną rolę w dziedzinie mediacji zajmuje utworzona w sierpniu 2005 r. Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości. Rada jest stałym organem doradczym Ministra i składa się z 20 członków, reprezentujących organizacje mediacyjne, ośrodki naukowe i agendy rządowe. W Radzie działają następujące komisje tematyczne:

- Komisja ds. Promocji i Rozwoju ADR;
- Komisja ds. Legislacyjnych;
- Komisja ds. Standardów Szkolenia i Certyfikacji;
- Komisja ds. Standardów Prowadzenia Mediacji i Kodeksu Etycznego.

Wśród dotychczasowych dokonań Rady wymienić należy opracowanie i uchwalenie następujących dokumentów:

- projekt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie wysokości wynagrodzenia i podlegających zwrotowi wydatków mediatora w postępowaniu cywilnym, z uzasadnieniem (marzec 2006 r.);
- Standardy prowadzenia mediacji i postępowania mediacyjnego (czerwiec 2006);
- Propozycje Rady dotyczące usprawnienia procedury mediacyjnej przez sądy cywilne w ramach obowiązujących przepisów (luty 2007 r.);

7. Ocena praktyki sądów cywilnych w dziedzinie mediacji ze skierowania sądu w 2006 roku

W lutym 2007 r. Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości zakończyła długie analityczne prace poświęcone ocenie funkcjonowania przepisów kpc o mediacji w praktyce sądowej, w sprawach mediacyjnych ze skierowania sądu. Rada zamknęła swoje prace w dokumencie: Propozycje Spo-

łecznej Rady ds. Alternatywnych Metod Rozwiązania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości dotyczące usprawnienia procedury mediacyjnej przez sądy cywilne w ramach obowiązujących przepisów, przyjęte w dniu 26 lutego 2007, o następującym brzmieniu:

1. Sąd powinien co do zasady kierować strony do mediacji na posiedzeniu jawnym, a wyjątkiem powinno być kierowanie stron do mediacji na posiedzeniu niejawnym np., gdy strony złożyły w tym zakresie zgodny wniosek.

Dotychczasowa praktyka wskazuje na to, że sądy kierują sprawy do mediacji głównie na posiedzeniach niejawnych, przez co strony pozostają w pełnej nieświadomości co do tego, czym jest mediacja i dlaczego sąd skierował ich sprawę do mediacji. W takiej sytuacji strony mają wrażenie, że skierowanie sprawy do mediacji odbywało się całkowicie poza nimi i często oponują przeciwko takiej procedurze – czasami tylko dla zasady – szczególnie, że nie mają również wiedzy, na czym ona polega.

Bezpośrednie kierowanie spraw przez sąd do mediacji na posiedzeniach jawnych jest nie tylko zgodne z ogólnymi zasadami procesowymi wyrażonymi w kpc, ale pozwoli na wyjaśnienie stronom przez sądy, na czym polega mediacja, jakie są jej podstawowe cechy, na poinformowanie stron o jej korzyściach, o przyczynach, które skłoniły sąd do przekazania sprawy do mediacji. Sąd, kierując strony do mediacji na posiedzeniu jawnym, może jednocześnie odebrać do protokołu zgodę na mediację, a także poinformować strony o kosztach mediacji oraz o zwrocie 3/4 wpisu sądowego przy zawarciu ugody w wyniku mediacji. (...) Ten etap może być skutecznie wykorzystywany przez sądy do edukowania stron w zakresie tej procedury, a w konsekwencji powodować przejrzystość mediacji oraz bardziej świadome podjęcie decyzji przez strony o ewentualnym przystąpieniu do mediacji.

2. Sąd powinien kierować sprawy do mediacji po zapoznaniu się z każdą sprawą.

Z praktyki wynika, że często do mediacji kierowane są sprawy bez zbadania, chociażby wstępnego,

czy nadają się one do mediacji. Sądy powinny przy kierowaniu sprawy do mediacji wziąć pod uwagę określone kryteria, na przykład: rodzaj dotychczasowych relacji między stronami, fakt, czy między stronami toczą się inne postępowania w tej czy innych sprawach, rozważenie, jakie kwestie są najistotniejsze do ustalenia między stronami, o jakie dobro toczy się spór itp. Takiej decyzji lepiej może służyć nie tylko zapoznanie się przez sędziów z aktami sprawy, ale również bezpośrednie wysłuchanie stron. Ponadto wydaje się celowe, aby sądy rozważyły możliwość wszechstronnego przygotowania w zakresie mediacji przynajmniej jednego sędziego w każdym wydziale, który mógłby informować i doradzać innym sędziom między innymi w zakresie oceny spraw przesyłanych do mediacji.

3. Postanowienie sądu o skierowaniu sprawy do mediacji powinno zawierać co najmniej: dokładne określenie stron, ich aktualnych adresów, telefony kontaktowe znane sądowi, nazwiska, adresy i telefony ich pełnomocników, wartość przedmiotu sporu, jeżeli jest to spór majątkowy (niektórzy postulują również dokładne wskazanie żądania stron), wskazanie osoby mediatora z imienia i nazwiska, a także informację o tym, czy strony wyraziły zgodę na mediację oraz jaki jest czas i koszty mediacji. Ponadto postuluje się, aby sąd podał przyczyny, dla których kieruje sprawę do mediacji, szczególnie wtedy, gdy postanowienie jest wydane na posiedzeniu niejawnym. Do odpisu postanowienia sądu przesyłanego do stron powinna być dołączona informacja o tym, czym jest mediacja, jakie są jej podstawowe cechy, oraz korzyści dla stron (włącznie z informacją o zwrocie 3/4 wpisu sądowego w przypadku zawarcia ugody w wyniku mediacji).

Dotychczasowa praktyka wielu sądów jest taka, że w postanowieniu sądu o skierowaniu sprawy do mediacji często podane są jedynie nazwy stron bez ich adresów, nazwisk pełnomocników, a także telefonów kontaktowych. Ze względu na to, że czas na mediację wynosi 30 dni, duże znaczenie praktyczne dla mediatorów i stron ma podanie tych informacji

w postanowieniu o skierowaniu sprawy do mediacji lub załączniku do postanowienia, dla usprawnienia procedury.

Podobnie, nie jest wystarczające wskazanie w postanowieniu, że sprawa jest o zapłatę, ale również podanie, jaka jest kwota przedmiotu sporu, choćby dlatego, że od tej kwoty zależy wynagrodzenie mediatora.

W postanowieniu sąd powinien wskazać konkretnego mediatora, który przeprowadzi mediację, gdyż w praktyce zdarza się, że sądy wskazują jedynie ośrodki mediacyjne. Wskazanie konkretnego mediatora ma wyeliminować ewentualne wątpliwości co do tego, czy osoba wskazana przez ośrodek mediacyjny wymieniony w postanowieniu sądu, jest mediatorem wyznaczonym przez sąd w rozumieniu art. 183^o kpc.

Postanowienie powinno zawierać informację, szczególnie istotną dla mediatora, o tym, czy strony wyraziły zgodę na mediację, jako że od tego zależą dalsze działania. Na przykład, jeżeli strony nie wypowiedziały się co do zgody na mediację, mediator powinien w odpowiedni sposób przygotować się do pierwszego kontaktu z nimi. Ponadto mediator w takiej sytuacji może pominąć wiele czynności, które powodują dodatkowe koszty.

Informacje dołączone do odpisu postanowienia, dotyczące tego, czym jest mediacja, jakie są jej podstawowe cechy i korzyści z niej płynące, w formie załącznika, są wskazane ze względu na to, że przy pełnej informacji strona ma większą wiedzę na temat procedury, a w konsekwencji bardziej świadomie podejmuje decyzję o przystąpieniu do postępowania mediacyjnego.

Podobne znaczenie ma poinformowanie stron w postanowieniu sądu o tym, jakie są koszty mediacji. Obecna praktyka jest taka, że sądy nie informują stron o kosztach mediacji i bardzo często strony, przystępując do niej, są zaskoczone, że w ogóle muszą ponieść dodatkowe koszty, co wpływa na ich negatywny stosunek do tej procedury.

4. Sąd kierując strony do mediacji na posiedzeniu niejawnym powinien, przy okazji doręczenia im odpisu postanowienia, zamieścić pouczenie o skutkach braku oświadczenia o zgo-

dzie na mediację (art. 5 kpc lub per analogiam art. 327 § 1 kpc).

W praktyce takie pouczenie nie jest w ogóle stosowane, co przy niejasnej treści przepisu art. 183^o § 3 kpc rodzi kłopoty dla mediatorów. Mediatorzy, którzy otrzymują odpis postanowienia sądu o skierowaniu sprawy do mediacji, zakładają, że postępowanie mediacyjne rozpoczęło się i w związku z tym podejmują takie działania jak: ustalenie adresów stron, wstępny kontakt ze stronami i ich pełnomocnikami, przesłanie stronom zawiadomienia o terminie mediacji oraz inne czynności zmierzające do wyznaczenia posiedzenia mediacyjnego. Tymczasem w wielu sprawach, pomimo przesłania mediatorowi i stronom odpisu postanowienia sądu o skierowaniu sprawy do mediacji, strony nie wypowiedziały się we wskazanym w art. 183^o § 3 kpc siedmiodniowym terminie co do przystąpienia lub odmowy przystąpienia do mediacji, zachowując w tej kwestii milczenie. W praktyce w wielu sprawach po przesłaniu zawiadomienia o wyznaczeniu terminu mediacji przez mediatora przynajmniej jedna ze stron nie wyraża zgody na mediację, albo nie stawia się na mediację, co powoduje nie tylko stratę czasu, niepotrzebne nakłady pracy mediatora, ale również wydłuża postępowanie i kreuje fałszywy obraz mediacji. Ten, a także wcześniejszy postulat wyrażony w pkt. 1, mają na celu usprawnienie ciągu komunikacji między sądami, mediatorami a stronami, aby wszyscy zainteresowani (mediator i strony) w tym samym czasie mieli takie same informacje.

5. Należy rozważyć postulat, czy sądy standardowo, w celu usprawnienia postępowania mediacyjnego, powinny doręczać mediatorowi odpis pozwu (wniosku) i ewentualnie odpis odpowiedzi na pozew (wniosek), za zgodą stron.

Problem byłby zminimalizowany, gdyby postanowienie o skierowaniu sprawy do mediacji było wydawane na posiedzeniu jawnym, bo wtedy sąd mógłby odebrać zgodę na przesłanie mediatorowi pozwu i odpowiedzi na pozew bezpośrednio od stron. Ponadto dobrą praktyką może być odbieranie zgody na przesłanie mediatorowi pozwu i odpowiedzi na pozew w drodze telefonicznej lub faksowej, chociaż co

do takiej praktyki należy zachować pewną ostrożność ze względu na skuteczność zawiadomień z punktu widzenia procedury cywilnej.

W praktyce sądy, chociaż już coraz rzadziej, doręczają mediatorowi akta sprawy wraz z odpisem postanowienia, pomimo braku zgodnego wniosku stron obejmującego zgodę na zapoznanie się mediatora z aktami. Problem komplikuje się, gdyż wraz z upoważnieniem do zapoznania się z aktami sprawy otwiera się dla mediatora możliwość zwiększenia jego wynagrodzenia o 10%.

Wydaje się, że brak jest w ogóle podstaw prawnych do doręczania akt mediatorowi. Nie stanowi takiej podstawy art. 183⁹ kpc, ani tym bardziej przywoływany przez niektórych § 102 i nast. regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych. Mediator może co najwyżej zapoznać się z aktami sprawy w sekretariacie danego wydziału. Czasami jednak taka możliwość jest utrudniona, na przykład kiedy mediator wyznaczony przez sąd mieszka w miejscu oddalonym od właściwego sądu (często takie sytuacje zdarzają się w sprawach gospodarczych ze względu na niewielką liczbę wyspecjalizowanych mediatorów).

6. Sądy, kierując sprawę do mediacji na posiedzeniu niejawnym, przy doręczeniu pozwemu odpisu postanowienia o skierowaniu sprawy do mediacji powinny doręczać również odpis pozwu.

W praktyce sądy doręczają stronie pozwanej odpis postanowienia o skierowaniu sprawy do mediacji bez przesłania odpisu pozwu stronie pozwanej. W takiej sytuacji strona pozwana jest w całkowitej niewiedzy, co do przedmiotu i przyczyn postępowania mediacyjnego, a w związku z tym brak jest jej motywacji do przystąpienia do mediacji. Poza tym jest to również poważne naruszenie procesowe.

7. Postanowienie sądu o skierowaniu sprawy do mediacji powinno być przesłane mediatorowi po upływie terminu wskazanego art. 183⁸ § 3 kpc.

8. Sąd przy wyznaczaniu mediatora w sprawie powinien przestrzegać specjalizacji mediatorów.

9. Ze względu na różnorodną praktykę sądów należy wprowadzić jednolitą regułę, zgodnie z którą sądy doręczają mediatorowi bądź odpis postanowienia o skierowaniu sprawy do mediacji, w którym wskazany jest mediator wyznaczony przez sąd, bądź zawiadomienie o wyznaczeniu mediatora.

10. Sądy powinny rozważyć możliwość wyznaczenia dwóch mediatorów w sprawie, ze względu na jej szczególną zawilóść, chociaż takie rozwiązanie nie jest wyraźnie przewidziane w przepisach kpc.

11. Sądy powinny informować strony postępowań o mediacji, a także o listach mediatorów, przez wywieszenie wskazanych informacji na tablicach informacyjnych w sądach lub wydrukowanie specjalnych ulotek z informacją o mediacji oraz listami stałych mediatorów."

W odpowiedzi na Propozycje Rady Departament Sądów Powszechnych w piśmie z maja 2007 r. uwzględnił dużą część uwag i propozycji Rady, informując na koniec, cyt.: "(...) aktualnie opracowywany jest projekt zmian rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249), m. in. w zakresie dotyczącym czynności sądu związanych z mediacją w postępowaniu cywilnym. Przygotowywana nowelizacja wpłynie na ujednolicenie praktyki sądowej, nadto rozstrzygnię podniesione w piśmie z dnia 16 marca 2007 r. wątpliwości związane ze stosowaniem przepisów o mediacji."

8. Statystyka spraw mediacyjnych ze skierowania sądu w 2006 roku

Aktualny stan mediacji cywilnej, ze szczególnym uwzględnieniem mediacji ze skierowania sądu, był przedmiotem konferencji Fundacji Partners w dniu 24.04.2007 r., podczas której przedstawicielka Ministerstwa Sprawiedliwości przedstawiła informację statystyczną dotyczącą stosowania mediacji przez sądy.

Dane te są bardzo interesujące i inspirujące: wskazują, iż mediacja na dobre zadowoliła się w polskich sądach i że generalnie rzecz ujmując, prezesi sądów okręgowych otaczają tę nową instytucję należytą troską.

Łącznie, w okresie 15.12.2005 – 31.12.2006 r. sądy skierowały strony do mediacji w 1789 sprawach (poza sprawami o rozwód i separację). W tej liczbie zanotowano w 270 sprawach zawarto ugodę, co stanowi 15% ogółu spraw, w których sąd skierował strony do mediacji. W tej ogólnej liczbie było 312 mediacji w sprawach gospodarczych, co stanowi 17,9%.

W sprawach o rozwód i separację, w tym samym okresie, skierowano strony do mediacji łącznie w 963 sprawach, w tym 830 o rozwód i 133 o separację. Mediacja zakończyła się pozytywnym wynikiem w 169 sprawach (w tym w 31 sprawach doszło do pojednania małżonków, zaś co do warunków rozwodu i separacji osiągnięto w 138 sprawach), co stanowi 17,5% ogółu spraw, w których sąd skierował strony do mediacji.

9. Wnioski

Wbrew obawom sceptyków, instytucja mediacji w sprawach cywilnych w kształcie nadanym jej Ustawą zadomowiła się w polskim systemie prawnym, jest instytucją żywą i rozwijającą się.

Mówiąc o mediacji ze skierowania sądu, która jest obecnie wyraźnie dominującą postacią mediacji w sprawach cywilnych (i możliwą do precyzyjnego śledzenia i kwantyfikowania) można wyróżnić następujące warunki skuteczności tej mediacji:

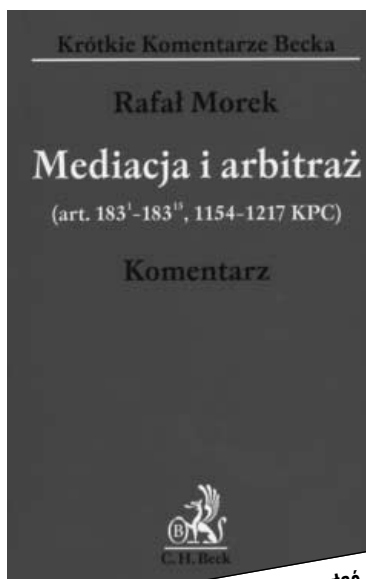
- właściwe stosowanie przez sądy kryteriów wyboru spraw kierowanych do mediacji. Do mediacji należy kierować po wstępnej analizie tylko te sprawy, które nadają się do mediacji.

- właściwy dobór osoby mediatora, z uwzględnieniem charakteru sprawy i kwalifikacji mediatora. Niezbędne jest tutaj przestrzeganie specjalizacji mediatora.
- sąd powinien utrzymywać bieżącą komunikację z wyznaczonym mediatorem;
- kultura prawna stron i profesjonalny poziom ich pełnomocników zasadniczo wpływają na przebieg i rezultaty postępowania mediacyjnego.

Wśród barier stojących na drodze rozwoju mediacji cywilnej w Polsce o jej obecnym kształcie prawnym zwracam uwagę na następujące:

- nieprawidłowy system kształtowania i wysokości wynagrodzenia mediatora. Obecna regulacja statuuje wynagrodzenie mediatora na symbolicznym poziomie od 30 do 1000 złotych, bez możliwości modyfikacji i uwzględnienia specyfiki i rozmiarów konkretnej sprawy, co czyni działalność mediatorów rodzajem służby publicznej, o cechach niezarobkowych. Na dłuższą metę tego rodzaju systemowe podejście do mediacji jest absolutnie do odrzucenia. Propozycje zmiany przepisów zaproponowane przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w marcu 2006 r. do tej pory nie doczekały się reakcji Ministerstwa. **Postulowane kierunkowe zmiany zmierzają do generalnego podwyższenia wynagrodzenia mediatora do kwoty od 100 do 5000 złotych, z możliwością uzgodnienia ze stronami indywidualnych warunków wynagrodzenia mediatora.**
- niejasny status prawny stałych ośrodków mediacyjnych.

- trudne pozyskiwanie środków finansowych na rozwój mediacji, jej propagowanie i szkolenia mediacyjne.
 - nieufność do instytucji mediacji od strony podmiotów gospodarczych i prawników.
 - brak dostępu do dobrych i niedrogich szkoleń mediacyjnych.
- 1 (arbiter i mediator, adwokat w kancelarii Chadbourne & Parke, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego, Wicedyrektor Centrum Mediacji Gospodarczej PSSP, I Wiceprezes Sądu Arbitrażowego przy PKPP Lewiatan, członek i rzecznik prasowy Społecznej Rady ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości;
- 2 Publikacja będzie umieszczona w Księdze Pamiątkowej dedykowanej Dr. hab. Tadeuszowi Szurskiemu, która ukaże się w Wydawnictwie C. H. Beck.



Warto przeczytać

Biznesowi partnerzy, a nie wrogowie

(przedruk rozmowy z Sylwestrem Pieckowskim, Rzeczpospolita nr 12/12/2007)

Jak przekonać polskich przedsiębiorców do mediacji?

Korzyści z niej płynące są bezsporne. Ugoda kończąca spór, osiągnięta w wyniku kilkudniowych czy nawet kilkutygodniowych rozmów, jest niewspółmiernie tańsza i szybsza w porównaniu z procedurą sądową lub arbitrażową. Poza tym zwykle otwiera pole dalszej współpracy, zamiast ją kończyć. Niedawni przeciwnicy wstają bowiem od stołu jako biznesowi partnerzy, a nie wrogowie.

Czy można mówić o przełomie, na który wielu miłośników tej metody rozwiązywania sporów miało nadzieję niespełna dwa lata temu, gdy wchodziły w życie nowe przepisy o mediacji?

Rzeczywiście, od 2005 r. mediacja cywilna jest nowocześnie i kompleksowo uregulowana w kodeksie postępowania cywilnego. Jego przepisy gwarantują poufność oraz – poprzez nadanie ugodzie mediacyjnej zatwierdzonej przez sąd waloru ugody sądowej i tytułu egzekucyjnego – skuteczność.

Do przełomu nie doszło, ale napawa optymizmem fakt, iż mediacja istnieje i rozwija się dynamicznie. Szczególnie dotyczy to spraw rodzinnych, konsumenckich i gospodarczych. Ministerstwo Sprawiedliwości śledzi na bieżąco statystykę mediacji w sprawach cywilnych wszczynanych na podstawie skierowania do sądu. W 2006 r. odnotowano ich łącznie – nie wliczając spraw o rozwód i separację – 1789, w tym 312 mediacji gospodarczych. Doszło do zawar-

cia 270 uгод. Uważam, że jak na początek, jest to wynik obiecujący.

Czego zatem brakuje mediacji do pełnego sukcesu?

Osiągnęliśmy już sporo. Oprócz dobrej podstawowej legislacji mamy kilka prężnych ośrodków mediacyjnych, jak Polskie Centrum Mediacji czy Centrum Mediacji Gospodarczej Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego. Przy ministrze sprawiedliwości działa też w charakterze ekspercko-doradczym Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów. Mamy także grupę wyszkolonych mediatorów, którzy znaleźli się na listach prowadzonych przez sądy okręgowe.

Nieco szwankują natomiast przepisy o wynagrodzeniu mediatorów. Nie pozwalają one dopasować jego wysokości do okoliczności konkretnej sprawy.

Cały czas brakuje również ducha mediacji. Chodzi o to abyśmy uświadomili sobie, że mediacja naprawdę jest lepsza od sądu. Angażując się w sytuacje sporne i kryzysowe, warto zadać sobie pytanie: Czy ja chcę wygrać spór, czy raczej osiągnąć porozumienie?

Wszystkich konsumentów, pracowników i biznesmenów, a także ich doradców prawnych, zachęcałbym do następującego rozumowania: Masz problem – idź do mediatora. Na pewno na tym nie stracisz, a może rozwiążesz swój problem tanio i szybko.

Mediacja gospodarcza – kilka osobistych refleksji praktyka²

1. Gratuluję organizatorom wycucia potrzeby chwili. Nadszedł bowiem czas na refleksję odnośnie praktycznego zastosowania mediacji.

W Polsce mediacja jest tematem stosunkowo nowym i modnym. Stopniowo wprowadziliśmy mediację w prawie pracy, w sporach zbiorowych, w prawie konsumenckim, w prawie karnym, administracyjnym, nawet podatkowym, w prawie dla nieletnich, a na koniec wreszcie, w kodeksie postępowania cywilnego. Ta ostatnia zmiana, wprowadzona w 2005 roku miała być zmianą rewolucyjną. Mediacja stała się trendy. Młodzi ludzie piszą prace dyplomowe i chcą specjalizować się w mediacji. Organizuje się wiele konferencji. W kółko powtarza się, że mediacja jest łatwiejsza, szybsza i wygodniejsza od procesu sądowego. Jak jest naprawdę? Spróbuję podzielić się moimi doświadczeniami nt. mediacji w sprawach gospodarczych.

Tak jak w większości państw, rozróżniamy w Polsce mediację umowną i sądową. W uproszczeniu, mediacja sądowa to taka, gdzie sędzia kieruje strony do mediatora, a mediacja umowna, to taka, gdzie strony same przychodzą do mediatora.

2. Jestem prezesem Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie. Instytucja ta prowadzi mediację umowną od 57 lat. Jednocześnie jestem mediatorem w Centrum Mediacji Gospodarczej (*Business Mediation Center*), założonym w Warszawie w marcu 2002 roku. Prowadzi ono głównie mediację sądową, korzystając z adresu fundacji Partners Polska. Dostęp do statystyk obu tych instytucji pozwala mi na pewne wnioski ogólne. Aczkolwiek, sami Państwo wiecie, jak to jest ze statystyką. Można przy jej pomocy wykażać to, co się chce. Na przykład, że jest dobrze, albo, że jest źle. Pewien socjolog w moim rodzinnym Poznaniu – prof. Michał Chmara, mawiał, że można nawet statystycznie wykazać, że im więcej strażaków gasi pożar, tym więcej się pali.

Przyjrzyjmy się zatem tej statystyce³ i spróbujmy z niej coś wynioskować.

Od początku 2000 roku do Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej wpłynęło 78 wniosków o mediację. Doszło do 9 mediacji, gdyż tylko w dziewięciu sprawach druga strona wyraziła zgodę na mediację. Z tych dziewięciu spraw, w trzech zawarto ugodę. Jeśli więc porównać liczbę uгод do liczby wniosków

1 Partner w międzynarodowej kancelarii Salans, Prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej, członek Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego przy ICC; jest adwokatem w Warszawie i w Paryżu.

o mediację, to mamy sukces zaledwie w 4% spraw. Jeżeli zaś porównać liczbę ugód do liczby mediacji, które faktycznie doszły do skutku, to sukcesem skończyło się 33% spraw.

Podobnie w Centrum Mediacji Gospodarczej. Od początku powstania Centrum w marcu 2002 roku wpłynęło 90 wniosków o mediację. Zgodę na mediację wyrażono w 39 sprawach, a ugodę zawarto w 17 sprawach. Statystycznie więc, jeśli porównać liczbę ugód do liczby wniosków o mediację, to sukces odnieśliśmy w 19% spraw, a jeśli porównać liczbę ugód do liczby mediacji, na które zgodziły się obie strony, to sukcesem skończyło się 44% spraw.

A teraz na chwilę przestańmy czarować się statystyką. Wiecie Państwo przecież co mawiał Mark Twain, a po nim Winston Churchill: "Mamy trzy rodzaje kłamstw: kłamstwa małe, kłamstwa duże i statystykę".

Spójrzmy na te same cyfry inaczej. Wychodzi na to, że w naszym kraju, liczącym prawie 40 milionów mieszkańców, dwie najważniejsze instytucje mediacyjne zlikwidowały zaledwie 20 sporów. Dwadzieścia ze stu sześćdziesięciu ośmiu sporów gospodarczych, które zostały im przedstawione do rozstrzygnięcia! Taka statystyka brzmi raczej fatalnie. Wychodzi bowiem na to, że Polacy w mediację nie wierzą, albo jej nie chcą, albo działa ona źle. Mało wniosków o mediację, niewiele wspólnych chęci do ugodowego rozwiązania, znikoma liczba zawartych ugód. Dlaczego tak się dzieje?

3. Mam wrażenie, że w Europie Wschodniej mediacja ma ciągle mniejsze powodzenie niż np. w kulturach azjatyckich, w Japonii, Korei, czy w Chinach, albo w krajach muzułmańskich, gdzie islam, Koran, w iluś miejscach wyraźnie zachęca do ugody, do szukania osoby neutralnej, która pogodzi zwaśnione strony. Takich adnotacji w polskiej kulturze jest chyba znacznie mniej. Być może dramatyczne losy naszego narodu, wojny, rozbiory, utrata niepodległości, zmiany ustrojowe itd. sprawiły, że

jesteśmy mniej ufni. Jesteśmy za to z natury waleczni. Traktujemy spór jako rodzaj bitwy, rodzaj pojedynku. Jesteśmy bardzo honorowi. Przecież Polacy słynęli z honoru na wszystkich polach bitew, a jakoś niehonorowo jest poddać się, zrezygnować z walki, albo paść w objęcia wczorajszemu wrogowi. Myślę, że nasza świadomość jest trochę obciążona historycznie. Pomimo religii chrześcijańskiej, która każe przebaczyć, miłować nieprzyjaciół itd. jesteśmy dość nieufni. Nie chcę przez to powiedzieć, że jesteśmy narodem kłótliwym, czy też pienia-czym, ale często nasi rodacy szukają w sądzie satysfakcji, a nie zawsze tę satysfakcję znajdują w podaniu ręki wczorajszemu przeciwnikowi.

Nie wszystkie sprawy nadają się do mediacji. Do mediacji nadają się przede wszystkim sprawy duże, zaistniałe pomiędzy stronami kontynuującymi jeszcze współpracę. Jest to aspekt, który trochę odróżnia mediację polską od mediacji amerykańskiej, czy też szerzej anglosaskiej.

4. Przyjeżdżają do Polski różni instruktorzy mediacji z USA. Próbuje polskich mediatorów uczyć amerykańskich metod. Udaje się to, według mnie, częściowo, ale nie całkowicie. Dlaczego? Dlatego, że inna jest mentalność biznesmenów amerykańskich, inna polskich. Przede wszystkim w Ameryce, czy szerzej, na Zachodzie, ważne jest utrzymanie *business relationship*, czyli stosunku biznesowego, kooperacji. Jeżeli pojawia się spór, to trzeba wyeliminować spór, aby kontynuować współpracę. Tymczasem w polskiej rzeczywistości, gdy pojawia się spór, to chce się zerwać z kooperantem i znaleźć sobie innego partnera. Mamy w sobie coś takiego, że gdy zaczniemy spierać się, to przestajemy lubić się i zaczynamy uciekać od współnika, współpracownika, dostawcy, kooperanta. Szukamy innego, gdzie indziej, żeby temu, który nas zawiódł, dokuczyć jeszcze bardziej. Takie nastawienie pogłębia spór, budzi pretensje wzajemne. Czasami ludzie na-

opowiadają sobie rzeczy brzydkich, których potem nie potrafią zapomnieć, nie potrafią przebaczyć, a kuszenie ich powrotem do współpracy, wcale nie wydaje się im tak atrakcyjne, jak Amerykanom.

Pewien amerykański profesor z *University of Florida* opowiadał w Warszawie, że w stanie Floryda aż 80% spraw kończy się ugodą. Zapewniał, że gdyby przeschłoli polskich mediatorów, wynik w Polsce byłby podobny. Zapytałem go, czy przeczytał jakąś polską książkę, albo obejrzał jakiś polski film. Zaprzeczył. Poleciłem mu film "Sami swoi". Ta komedia pokazuje losy dwóch skłóconych rodzin z dawnych polskich kresów wschodnich. Rodziny te, w 1945 roku w skutek przesunięcia granic polskich przenoszą się na niemieckie "ziemie odzyskane". Przypadkiem stają się ponownie sąsiadami i ich spór odżywa na nowo. W filmie jest słynna scena, kiedy skłóceni sąsiedzi Kargul i Pawlak wybierają się do sądu na rozprawę. Matka jednego z nich wręcza mu granat i żegna słowami: "Sądy sądami, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie".

Takiej sceny nie wyobrażam sobie w słonecznym stanie Floryda. Być może ciepły klimat, bogata zieleń i słoneczne plaże lepiej sprzyjają zawieraniu uгод. Może kiedyś warto będzie się zastanowić nad "czynnikiem klimatycznym" i jego wpływem na stosunek stron do mediacji i pojednania.

5. Specyfika polska jest taka, że mediacja rozpoczęła swój żywot, czy też swoją karierę jako lekarstwo na niedobory wymiaru sprawiedliwości. Nie dlatego wymyślono mediację i wprowadzono ją do kodeksu postępowania karnego, administracyjnego, cywilnego itd., bo ktoś nagle spostrzegł, że to bardzo jest moralnie i bardzo jest elegancko, żeby ludzie się szanowali, godzili, przebaczali sobie itd. Zamiast tego zauważono, że nasze sądy są przeciążone. Obywatele są rozżaleni, że na rozstrzygnięcie sprawy czekają zbyt długo, a sędziowie nie dają sobie rady z zaległościami. Nagle więc zapa-

lono zielone światło dla tzw. alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów. Tak więc mediacja, w naszych warunkach, miała być przede wszystkim kołem ratunkowym, rzuconym sędziom. To koło ratunkowe zostało skwapliwie pochwycone. Sędziowie tę szansę traktują bardzo dosłownie i bardzo chętnie, prawie każdą sprawę chcieliby skierować do mediatora, łącznie ze sprawami, w których strony z góry oświadczają, że mediacji nie chcą i pogodzić się nie chcą, albo z jakichś powodów nie mogą.

Czasami trafiali do mnie ludzie z innych miast, który musieli pokonać długą drogę, narażając się na koszty, żeby powiedzieć mediatorowi, że nic z mediacji nie wyjdzie. Wiele mediacji nie kończy się sukcesem, bo strony do mediacji są przymuszane. Jak wspominałem, czasami sąd na siłę próbuje odesłać strony do mediatora licząc na cud, że może mediator zakończy sprawę za sędziego. Jest to absolutna strata czasu, kompromitacja idei dobrowolności mediacji i zamach na jej dobre imię i na statystykę. Po paru latach można będzie wykazać statystycznie, że mediacja jest nieskuteczna, skoro mediatorzy nie zawierają uгод. Ale jak mediator może zawrzeć ugodę ze stronami, które od początku nie chciały mediacji, które na siłę skierowano do mediatora?

Przedsiębiorcy myślą podobnie jak większość obywateli. Są zmęczeni i znudzeni długą trwającą procedurą sądową. Systemem wieloinstancyjnym, niepewnością, oczekiwaniem na wyrok pierwszej instancji przez trzy lata w Warszawie, a potem rok następny na wyrok sądu drugiej instancji. A wyrok można uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania. Przedsiębiorcy nie lubią niepewności. W pewnym momencie ich spór może sprawić, że wygrywający przestaje być wygranym, jeżeli przeciwnik zbankrutował. Myślę, że względy praktyczne biorą górę nad względami czysto prawnymi, a nawet moralnymi. Przestaje być ważne, kto na prawdę ma

rację. Czasami strony tkwią jeszcze w wspólnym biznesie, a mają ileś spraw nierozwiązanych. Czekanie na poszczególne wyroki w poszczególnych instancjach nie ma najmniejszego sensu. Sprawdza się tu prawdziwość typowo "amerykańska": tym stronom, które chcą ze sobą współpracować, jest znacznie łatwiej pogodzić się. Natomiast bardzo trudno jest pogodzić tych, którzy ze sobą współpracę zerwali.

Motywiąc moralnie poszukiwania zgody ustępują wówczas miejsca względem pragmatycznym. "Lepiej zawrzeć ugodę niż włożyć się po sądach" – to desperackie stwierdzenie stało się podstawowym hasłem marketingowym mediacji. Zawieramy ugodę nie dlatego, że przebaczyliśmy przeciwnikowi, albo zrozumieliśmy własny błąd, lecz dlatego, że nie wiemy w sprawny wymiar sprawiedliwości. Godzimy się "dla świętego spokoju", uciekając od kłopotliwego procesu. Odchodząc od stołu mediacyjnego podajemy rękę do zgody, ale odwracamy się już plecami od adwersarza. "Skuteczna mediacja" doprowadziła do podpisania ugody, cofnięcia pozwu, a może nawet do zrzeczenia się roszczenia. Ale czy doprowadziła do prawdziwego pojednania?

6. Czas przypomnieć, albo stwierdzić na nowo, że w tym miejscu przebiega właśnie linia demarkacyjna pomiędzy mediacją, a koncyliacją. Można bowiem zawrzeć ugodę nie osiągając pojednania. Wiedzą o tym najlepiej mediatorzy w sprawach rodzinnych. Mediacja wcale nie zakłada skutku końcowego w postaci pogodzenia się, przebaczenia, uczynienia przyjaciółmi wczorajszych wrogów. Mediacja ma jedynie zakończyć spór. Z założenia może być skuteczna, albo nie. Jest procesem, w którym osoba trzecia, zaakceptowana przez strony sporu, próbuje spór ten rozwiązać. Koniec sporu to ugoda, przez zawarcie, której strony czynią sobie wzajemne ustępstwa. Ale ustępstwa te czyni się często "dla świętego spokoju", "bo mam już dość włożenia się po są-

dach", "niech stracę", "niech mu będzie", itp. Pragmatyzm wynikający z desperacji, a nie z potrzeby sumienia.

Inaczej to widziałem, gdy jako 25 letni asesor Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej pogodziłem skłóconych od 10 lat dwóch starszusków. "To pamiętaj Józef, że od dziś ja do ciebie już nic nie mam" – powiedział trzęsącym się głosem jeden, wyciągając rękę do drugiego, a następnie starsi panowie padli sobie w ramiona i długo pozostawali w serdecznym uścisku. Obie rodziny, widownia, a nawet moja młoda protokolantka, zaczęły dziwnie chrząkać, pociągać nosami i przecierać oczy. To właśnie przebaczenie, pojednanie się, odpuszczenie win jest celem koncyliacji. Ten właśnie "element sumienia" odróżnia koncyliację od mediacji. Skuteczna mediacja może zakończyć się zaledwie podpisaniem ugody "dla świętego spokoju", oszczędności czasu, wyczerpania się cierpliwości. Taką ugodę można podpisać na odległość, bez podania sobie ręki, bez spojrzenia w oczy.

Rozróżnienie tych dwu pojęć jest widoczne już w warstwie językowej w językach romańskich. W języku francuskim *mediation*⁴ to pośrednictwo w osiągnięciu porozumienia. Tymczasem *conciliation*⁵ to zarówno działanie nakierowane na pogodzenie cudzych interesów i opinii, jak również rezultat tego działania.

Rozróżnienie to w kulturze romańskiej ma bogatą ilustrację w literaturze pięknej, poczynając od legend rycerskich, pieśni trubadurów, na powieściach w stylu "płaszczka i szpada" kończąc. Nieistniejąca już kultura pojedynków, niepisane reguły żądania satysfakcji i udzielenia jej przewidywały również, że zwycięzca pojedynku posyłał rannemu przeciwnikowi własnego medyka, butelkę wina, a często list typu: "Walczyłeś dzielnie, okazałeś męstwo i odwagę, pojednajmy się, zostaniemy przyjaciółmi." Bywało, że wczorajsi wrogowie stawali się przyjaciółmi na "śmierć i życie". Temat koncyliacji ludzi honoru to pasjonujące zagadnienie,

nie tylko dla prawników, ale dla historyków, językoznawców i literaturoznawców. Warto przypomnieć, że pojedynki, nawet szermiercze, chociaż zabronione przez prawo, odbywały się we Francji jeszcze nie dawno. Kilka z nich obejrzeć można w przedwojennych kronikach filmowych. Sfilmowane wcale nie ukrytą kamerą.

7. Różnimy się od Europy Zachodniej, gdzie istnieją znacznie starsze i nieprzerwane tradycje koncyliacyjnego sposobu rozwiązywania sporów. Wspomniałem o sprawach honoru. Dziś duże znaczenie ma kwestia mentalności kupieckiej i etyki w biznesie. W warunkach silnych tradycji kupieckich nie wypada spierać się ze swoim kontrahentem. Jeżeli kontrahenci należą do tej samej izby gospodarczej, to sprawą wstydliwą jest procesować się z drugim członkiem tej samej izby. Nie wiem, na ile ważna jest kwestia religii, ale zauważam, że w krajach protestanckich częściej, względy praktyczne, wynikające głównie z etosu pracy, przemawiają za szybkim odnalezieniem wspólnego języka, doprowadzeniem do zgody. Przynależność do cechów rzemieślniczych, albo przynależność do tych samych izb gospodarczych zobowiązywała członków do unikania sporów między sobą. Stąd np. w Skandynawii, wyrok sądu arbitrażowego będzie wykonalny prawie natychmiast. Dwie strony, które weszły w spór, mogą nie wiedzieć, która ma rację. Oddają kwestię sporną do rozstrzygnięcia komuś trzeciemu, neutralnemu. Jeden uważa, że towar, który dostarczył, spełnia wymogi, drugi uważa, że nie spełnia i powinien być przeceniony. Ktoś ma to rozstrzygnąć. Jeśli rozstrzygnie to arbitraż, wyrok jest praktycznie natychmiast wykonany, a strona, która przegrała, rozumie, że nie miała racji. Bardzo jej zależy na tym, aby pozostać w izbie, pozostać w cechu, pozostać w organizacji. Żeby broń Boże, nie przyłgnęło do niej określenie pieniacza, awanturnika, czy nieuczciwego kupca.

W Polsce jest trochę inaczej. Nasza gospodarka podlegała różnym zmianom i perturba-

ciom. Warunki gospodarki rynkowej mamy za ledwie od 1989 r. Jeszcze nie powstała nowa kultura rozstrzygania sporów kupieckich. Nasz kapitalizm jest młody, ma trochę inną twarz, trochę inne korzenie i może za krótkie i bardzo uproszczone tradycje kupieckie. Sądy arbitrażowe były zawsze i przede wszystkim sądami kupieckimi. Te tradycje zostały przerwane przez wojnę, okupację i pół wieku innego ustroju.

Bardzo trudna jest mediacja z udziałem jednostek państwowych, samorządowych, albo Skarbu Państwa. Przedstawiciele tych stron boją się pójść na ustępstwa. Boją się oskarżenia o korupcję albo o niesubordynację. Nie mogą ustąpić więcej niż to uzgodnili z przełożonymi. Konsultacje telefoniczne nie wystarczają. Posiedzenie mediacyjne trzeba odraczać, a za parę tygodni propozycje drugiej strony mogą być nieaktualne.

8. Myślę, że w Polsce należy popracować nad popularyzacją mediacji, z jednej strony. Z drugiej strony jednak należy jej sens przypomnieć i uświadomić sędziom i sądom. Nie wolno wszystkich stron procesu na siłę pchać w ręce mediatorów. Wbrew pozorom tego typu działania tylko przedłużają proces sądowy. Jeżeli bowiem mediacja jest z góry skazana na niepowodzenie, to ten czas, w którym sąd przerywa rozpoznanie sprawy, to są minimum trzy, cztery stracone miesiące. Do tego dochodzą koszty i efekt rozczarowania stron. Gdyby policzyć wszystkie mediacje nieudane z winy sądu, gdyż sędziowie źle wyselekcjonowali sprawy dla mediatorów, to można statystycznie wykazać, że mediacja jest w Polsce nieskuteczna. Według informacji Departamentu Sądów Powszecznych Ministerstwa Sprawiedliwości, łącznie w okresie od 10 grudnia 2005 r. do 23 grudnia 2006 r. sądy skierowały do mediacji 1789 spraw (poza sprawami o rozwód i separację). W 270 sprawach zawarto ugodę, co stanowi 15% ogółu spraw, w których sąd skierował strony do ugody⁶.

Praktycznie więc w pozostałych 85% spraw rozpoznanie spraw w sądzie przedłużyło się o kilka miesięcy. Ministerstwo Sprawiedliwości nie wyciągnęło dotąd z tych cyfr żadnych konstruktywnych wniosków. Wręcz przeciwnie, te 15% zawartych ugód przedstawione była jako sukces. Według mnie statystyka ta ukrywa ciemną liczbę spraw źle wyselekcjonowanych i skierowanych do mediacji niepotrzebnie, często wbrew woli i oczekiwaniom stron. W statystyce tej brakuje danych na temat liczby spraw, w których rzeczywiście doszło do posiedzenia mediacyjnego. Tylko wtedy, gdy Ministerstwo Sprawiedliwości obliczy w ilu sprawach skierowanych do mediacji doszło do odbycia posiedzenia mediacyjnego i ile zawarto ugód na odbytych posiedzeniach mediacyjnych będziemy mieli dane, które pozwolą na ocenę skuteczności mediatorów. Dotychczasowa statystyka jest obraźliwa dla mediatorów. Pokazując, że jedynie 15% spraw zakończyło się ugodą pomija ona zupełnie fakt, że co najmniej połowa pozostałych spraw została do mediacji skierowana niepotrzebnie. Skuteczność mediacji, podobnie jak talent mediatora można ocenić wyłącznie na podstawie porównania liczby zawartych ugód z liczbą odbytych posiedzeń mediacyjnych. Śmiem twierdzić, że dobry mediator przynajmniej co drugą sprawę zakończy ugodą.

9. Mediatorów należy nauczyć różnych technik mediacyjnych, bo dobra wola i wolny czas to jest jeszcze za mało. Są różne szkoły i są różne techniki mediacji. Na ten temat napisano sporo książek. Jedną z technik, którą warto zacząć stosować, to rozmawianie ze stronami na osobności (*caucus session*). Oczywiście należy rozpocząć posiedzenie wspólnie i trzeba strony uprzedzić o tym, że w pewnym momencie będziemy chcieli z nimi porozmawiać na osobności i strony powinny na to wyrazić zgodę. Warto też stronom powiedzieć, że fakt, że z jedną rozmawiamy trochę dłużej, a z drugą trochę krócej, wcale nie znaczy, że

faworyzujemy jedną, czy też drugą stronę. Czasami potrzebujemy więcej czasu żeby zrozumieć argumenty jednej strony, a argumenty drugiej strony mogą być trochę łatwiejsze. Poza tym mediator rozmawiając ze stronami na osobności musi zobowiązać się do dyskrecji. To nie jest tak, że ciągniemy za język stronę, będąc z nią w cztery oczy, a później wygadujemy drugiej stronie to, co ona nam ujawniła, np. na ile jest w stanie ustąpić. To niedopuszczalna praktyka. My, mediatorzy, mamy budować zaufanie wobec jednej i wobec drugiej strony. Wzbogaceni o tę wiedzę, poufnie nam udzieloną, mamy trochę więcej możliwości. Zdarzało się, że w ciągu godziny albo dwóch udawało się sprawę zakończyć, po dwóch albo trzech takich sesjach na osobności. Bywa, że strony muszą się w międzyczasie z kimś porozumieć, muszą gdzieś zatelefonować, muszą od kogoś uzyskać aprobatę. Warto w tym celu posiedzenie mediacyjne przerwać. W Polsce niezwykle ważny jest efekt "zachowania twarzy". Ten, który przyszedł na posiedzenie mediacyjne, zostawił przecież w domu, czy w biurze, bliskich, którzy trzymają za niego kciuki. "Nie daj się!" "Nie gódź się na wszystko!", "Nie bądź głupi!" – to słowa, które czasami brzmiały w uszach, a tu mediator namawia do większych jeszcze ustępstw. Lepiej posiedzenie przerwać, pozwolić na konsultację z bliskimi. Uspokoić tę filmową babcie, która dała granat na drogę do sądu. Pozwolić ludziom zachować twarz i mediuować dalej.

10. Brak jest w Polsce skutecznych metod weryfikacji pracy mediatora. Wpis na listę mediatorów jest najczęściej nieograniczony w czasie, dożywotni. Szkolenia obowiązują w zasadzie jedynie kandydatów na mediatorów, a nie mediatorów już wpisanych na listę. W związku z tym na listach mediatorów są osoby, które nigdy w życiu nie zawarły żadnej ugody. Inaczej jest w krajach anglosaskich. Standardem brytyjskim, czy amerykańskim jest wymóg zawarcia przez mediatora co naj-

mniej dwóch ugód w ciągu dwóch lat, albo odbycie dodatkowego ośmiogodzinnego szkolenia. Kto zawarł jedną ugodę musi odbyć czterogodzinne szkolenie. Kto zawarł dwie, jest ze szkolenia zwolniony na dalsze dwa lata. Fakt zawarcia ugody w innym centrum mediacyjnym, w innym kraju, należy udowodnić, aby pozostać na liście przez następną dwuletnią kadencję.

11. Stronom postępowania mediacyjnego trzeba umieć pokazać obiektywnie, z zewnątrz, dokąd zawiódl ich spór. W jaki sposób ich problem, czy ich konflikt, może być postrzegany z zewnątrz. Mediator nie wnika wtedy w ich racje, bo to nie jest najważniejsze. Strony często błędnie oczekują od mediatora tego, czego oczekują od sędziego. Chcą, żeby ktoś ich wysłuchał i przyznał im rację. Tymczasem praca mediatora polega zupełnie na czymś innym. Chodzi o to, żeby rozbroić napięcie. Przypomina mi to pracę sapersa. Żadnych eksplozji. Rozbroić ładunek. Trzeba ludzi uspokoić, otworzyć, wysłuchać, pocieszyć, okazać zainteresowanie. Z drugiej strony trzeba przygotowywać grunt do tego, aby ci ludzie zrozumieli siebie nawzajem, aby sami zdali sobie sprawę z tego, co ich łączy, w odróżnieniu od tego, co ich dzieli. To jest możliwe. Czasami strony sporu mają w sobie coś wyjątkowego, co jest właśnie dla nich wspólne, co odróżnia je od reszty sąsiedztwa, społeczności lokalnej, konkurencji, itd. Warto czasami wniknąć głębiej w historię znajomości tychże stron. Sięgając do jakichś lepszych czasów, przypomnieć jakieś przyjemniejsze okresy, dobre dni z okresu ich współpracy. To wymaga czasu, wymaga dialogu. Trzeba człowieka, za przeproszeniem, jak puszkę konserw otworzyć, delikatnie, ale twardym kluczem.

12. Bardzo ważne jest, aby mediatorom zapewnić godziwe wynagrodzenie. Niestety rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości⁷ przewiduje wynagrodzenie nie niższe niż 30 złotych

za sprawę i nie wyższe niż 1% wartości przedmiotu sporu, ale nie więcej niż 1000 złotych. Zagraniczni koledzy nie rozumieją, że chodzi tu, nie o stawkę za godzinę, albo za jeden dzień mediacji, lecz za całe postępowanie. Nawet jeżeli mediator doprowadzi po kilku, czy kilkunastu spotkaniach do ugody w sprawie o milion dolarów, to dostanie za to 1000 zł (250 euro) wynagrodzenia.

Złe jest również uregulowanie kwestii zwrotu kosztów poniesionych przez mediatora. Wyznacza się mediatora do prowadzenia sprawy w innym mieście, a każe mu się rozliczyć bilet kolejowy II klasy za przejazd. Sam zostałem wyznaczony mediatorem w pewnej sprawie we Wrocławiu. Zgodziłem się, pod warunkiem, że sąd zwróci mi koszty podróży samolotem. Mogłem sobie wtedy pozwolić na to, aby polecieć na jeden dzień na miejsce, zbać sprawę, pogodzić strony i wrócić. Sąd nie wyraził na to zgody. Alternatywą była więc podróż 6 godzin pociągiem w jedną stronę, 6 godzin w drugą stronę i nocleg we Wrocławiu. Niestety, mediatorzy z listy *Business Mediation Center* rzadko mogą sobie pozwolić na to, aby za 30 zł spodziewanego wynagrodzenia opuścić kancelarię, rodzinę, dzieci, dom, klientów i wszystkie inne ważne sprawy. Równie bezsensowny jest przepis, który mówi, że mediatorowi należy się zryczałtowany zwrot kosztów wynajęcia sali dla potrzeb odbycia posiedzenia mediacyjnego, lecz nie więcej niż 50 zł. Proszę mi znaleźć w Warszawie salę, którą będę mógł wynająć za 50 zł i jeszcze żeby ktoś mi wystawił na to fakturę.

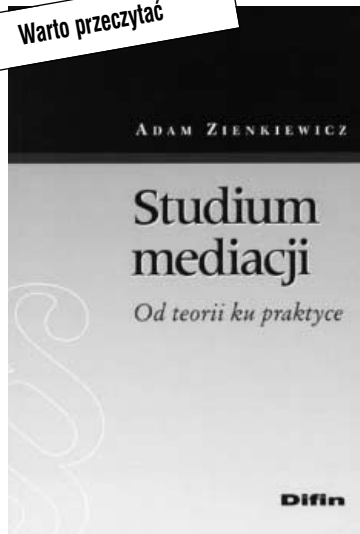
13. Muszę wyznać, że prowadzenie mediacji jest rodzajem powołania. Mam wrażenie, że we współczesnym świecie panuje tyle zła, tyle nienawiści, tyle konfliktów, nie mówiąc o wojnach, rewolucjach, czy innych poważnych nieszczęściach, że eliminowanie chociażby części tego zła, choćby części sporu, części negatywnych uczuć, które opanowały dwie, trzy, cztery osoby, rodziny, albo organi-

zacje, jest już warte wysiłku. W mediacji, człowiek świątły, a takim powinien być mediator, powinien pomóc ludziom zbłąkanym w nieszczęściu, które sami sobie stworzyli. Poprzez spór, poprzez niezrozumienie wzajemne, człowiek przestaje szanować drugiego

człowieka. Zamiast znaleźć wspólne rozwiązanie, stara się dokuczyć, albo siłą odebrać to, co uważa, że jemu się należy. Mediacja pozwala te negatywne uczucia zneutralizować, odmienić, przywrócić harmonię, równowagę. Dlatego warto mediuwać.

- 2 Referat wygłoszony w Rzeszowie na Konferencji Naukowej pt. "Arbitraż i mediacja – praktyczne aspekty stosowania przepisów", organizowanej przez Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa zamieszczamy za zgodą Autora.
- 3 Dane na dzień 30 kwietnia 2007 r.
- 4 Słownik Dictionaire Quillert s. 1159. wyd. 1181
- 5 ibidem s. 423
- 6 Statystyka Ministerstwa Sprawiedliwości zaprezentowana na konferencji "Mediacja: prawo, praktyka, perspektywy" – Warszawa, 24 kwietnia 2007.
- 7 z dnia 30.11.2005 r. w sprawie wysokości wynagrodzenia i podlegających zwrotowi wydatków mediatora w postępowaniu cywilnym (Dz. U. Nr 239 poz. 2018)

Warto przeczytać





Marzena Pelc
Mediator Oddziału Szczecińskiego
PCM Filia w Gryficach

Rozwój mediacji a kwalifikacje mediatorów

Spojrzenie z dystansu na rozwój mediacji od roku 1995 pozwolił mi na pewną refleksję, którą chciałabym podzielić się z Państwem.

W ciągu ostatnich lat poczynione zostały ogromne starania zmierzające do rozwoju mediacji w Polsce. "Szeroko propagowana idea mediacji zaowocowała w rzeszę fachowo przeszkolonych mediatorów. Solidna wiedza i umiejętności praktyczne zdobyte na szkoleniach organizowanych przez PCM stały się fundamentem do rozpoczęcia własnego warsztatu pracy".¹

Zaś pracowitość i kompetentność wielu z nich sprawiła, że stali się oni osobami godnymi zaufania dla Sądu. Poprzez rzetelność, sumienność i terminowość wypracowali pozytywny wizerunek mediatora, który w swojej codziennej pracy spotyka się z zaufaniem i życzliwością. Często zdarza się tak, że strony w efekcie końcowym ugody dziękują mediatorowi i opowiadają o korzyściach jakie odniosły. Taka informacja często dociera do Sądu, gdzie strony dziękują Sędziemu za skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego.

Między innymi dzięki temu systematycznie zwiększa się liczba spraw kierowanych do mediacji. Sędziowie nabierają większego szacunku do procesu mediacji i znacznie częściej niż w ubiegłych latach korzystają z możliwości za-

stosowania tej metody. Obecnie efektywność pracy mediatorów daje się zauważyć na poszczególnych Wydziałach Sądu: Karnym, Cywilnym, Nieletnim i Rodzinnym. Mediacja znalazła już stałe miejsce w Sądzie stając się metodą godną zaufania i zainteresowania dającą szansę na porozumienie.

Bez względu na rodzaj mediacji zasady pracy są zawsze takie same i pozostają niezmiennie od roku 1998. W pierwszych wydaniach kwartalnika "Mediatora" pisano o zasadach "dobrowolności, poufności, bezstronności, fachowości, bezinteresowności, szacunku i akceptowalności", co wyraża się poszanowaniem praw człowieka i norm etycznych życia społecznego. Na tak solidnym fundamencie bazuje każda mediacja. Głównym celem jaki jej przyświeca jest zagwarantowanie wysokiego poziomu praktyki i wiedzy na temat danego konfliktu w myśl zasady: mediacja jest na tyle skuteczna na ile dobry jest mediator. Solidna wiedza to podstawa dla dalszego rozwoju mediacji.

Prezes Sądu Okręgowego w Szczecinie w grudniu 2006 r.³ dostrzegając potrzebę rozwoju mediacji¹ na terenie woj. Zachodniopomorskiego utworzył stanowisko Koordynatora ds. mediacji. Dnia 9 marca 2007 roku odbyło się pierwsze spotkanie mediatorów. Inicjatorką

i koordynatorką takiego spotkania była SSR Lilianna Jędrzejewska. Na spotkanie przybyło około 60 stałych mediatorów z całego województwa zachodniopomorskiego zainteresowanych rozwojem mediacji w naszym regionie.

Pocieszający jest również fakt, że sami mediatorzy podjęli pomysł zorganizowania kwartalnych spotkań, na których mogliby wymienić się między sobą wiedzą i doświadczeniem. Miałam przyjemność uczestniczyć w takim spotkaniu, gdzie było obecnych ok. 20 mediatorów z różnych Stowarzyszeń. Poruszano problem promowania mediacji w miejscowych mediach, szukano sposobu na polepszenie współpracy w Sądach i możliwości podnoszenia kwalifikacji. Nie ukrywam, że to ostatnie jest o tyle ważne ponieważ pozwala określić odpowiednie kompetencje mediatora. Zaś dobry mediator zawsze będzie cieszył się powodzeniem w Sądzie. Dlatego też, dla własnego samorozwoju należy pamiętać o podnoszeniu umiejętności mediatorskich.

Z pewnością jest to ogromnie ważne dla mediatorów stałych, którzy mogą odmówić prowadzenia mediacji tylko "z ważnych powodów, o których jest zobowiązany niezwłocznie powiadomić strony, a jeżeli strony do mediacji skierował sąd-również sąd". Należy zatem rozumieć, że stały mediator to osoba fachowa, która podejmie się nawet najtrudniejszych spraw. Do swojej pracy jest dobrze przygotowana merytorycznie i potrafi wykazać się zręcznością, doświadczeniem rozwiązując trudne i złożone konflikty.

Sądy Okręgowe w całej Polsce weryfikują kandydatów na mediatorów. Wykazy osób godnych zaufania udostępniane są w sekretariatach Sądów lub na stronach internetowych. Same Stowarzyszenia tak jak Polskie Centrum Mediacji (PCM) prowadzi własne listy mediatorów stałych i poprzez utworzone Oddziały i Filie współpracuje z mediatorami. Poprzez kooperatywność dokonuje wglądu w liczbę przeprowadzonych mediacji. Prowadzi staty-

stykę mediacji i mediatorów. Ze znaną sobie już od wielu lat starannością i dokładnością przygotowuje oferty szkoleniowe stawiając w głównej mierze na ich jakości.

Systematycznie co roku organizowane są szkolenia i konferencje umożliwiające podnoszenie kwalifikacji w różnych dziedzinach mediacji. Wysoki poziom nauczania przez wykwalifikowanych i doświadczonych mediatorów sprawia, że ludzie po ukończeniu tzw. szkolenia podstawowego powracają jak bumerang.

W celu uzupełnienia wiedzy korzystają także z innych ofert edukacyjnych, jak np. szkolenie z mediacji rodzinnych, szkolnych i cywilnych. Dodatkowo chcąc doskonalić swoje umiejętności mogą korzystać z konferencji, warsztatów tematycznych lub uzyskać poradę prawną pod wskazanym nr telefonu. Nie bez znaczenia jest również fakt, że po ukończeniu szkolenia przyszli mediatorzy mogą otrzymać fachową pomoc telefoniczną lub mailową z kadrami szkoleniową.

Na bazie kilkuletnich doświadczeń Stowarzyszenie PCM wykazało ogromne zainteresowanie rozwojem i doskonaleniem umiejętności szkolonych mediatorów. Poprzez chęć ciągłego współdziałania z nimi okazuje szacunek i życzliwość, a także⁵ "(...) służy radą i udziela pomocy". Zgodnie z zasadą profesjonalizmu stwarza możliwości aby każdy mediator miał okazję do poszerzania swojej wiedzy i posiadał umiejętności posługiwania się nią (...)⁶ "zgodnie z dobrem i interesem stron". Działając rzetelnie w oparciu o solidne zasady i twórcze metody wyszkoliło ogromną liczbę mediatorów z całej Polski. Konsekwencja i zaangażowanie między innymi w sferze edukacyjnej sprawiło, że Stowarzyszenie PCM odegrało znaczącą rolę dla rozwoju mediacji. Szczególnie dzięki propagowaniu jej idei oraz fachowości mediatorów nastąpił znaczny rozkwit mediacji w ciągu ostatnich lat. Sędziowie nabierając większego zaufania do dobrze wyszkolonej kadry chętniej korzystają z samej

metody. Metody, która można by rzec, że jest wręcz doskonała.

Cały sens rozwoju mediacji tkwi zatem w solidnym wyszkoleniu osób godnych zaufa-

nia, kompetentnych fachowców. I z pewnością gigantyczne znaczenie ma, aby za ilością szła również jakość. O tym powinny pamiętać Stowarzyszenia prowadzące szkolenia z mediacji.

- 1 M. Pelc, *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów*, praca dyplomowa, Szczecin 2006 r., s. 20.
- 2 Mediator nr 8, Warszawa 1998 r., s. 9
- 3 L. Jędrzejewska, *Mediacja: prawo, praktyka, perspektywy. Mediacja cywilna w Polsce od grudnia 2005 r.*, Referat z konferencji zorganizowanej przez Fundację Partners Polska.
- 4 Szkolenie prawne dla mediatorów w zakresie mediacji cywilnej, Polosie Centrum Mediacji, Warszawa 2005 r.
- 5 Kodeks Etyki Mediatora, PCM 2003 r., s. 23
- 6 <http://mediator.org.pl/>

Krok po kroku

Powitaliśmy Nowy Rok. Każdy z nas, należący do dużej i specyficznej "rodziny" mediatorów w innym miejscu i w inny sposób. Nadszedł czas na podsumowanie i refleksje. Są z pewnością różne...

Rok bieżący jest czwartym rokiem funkcjonowania oddziału Polskiego Centrum Mediacji w Tychach. Jaki on był? Z pewnością lepszy od poprzednich, jednak wciąż daleki od oczekiwań.

Głównym czynnikiem, jaki wpływa na brak poczucia satysfakcji mediatorów zrzeszonych w naszym oddziale jest wciąż niewielka (choć zwiększona w stosunku do lat ubiegłych) ilość spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się (co sygnalizowano na czerwcowym szkoleniu przedstawicieli oddziałów PCM w Warszawie) w dystansie środowisk podległych wymiarowi sprawiedliwości oraz niską świadomość społeczną na temat alternatywnej metody rozwiązywania konfliktów, jaką jest mediacja.

Mediatorzy zrzeszeni w naszym oddziale podjęli wysiłki w celu zmiany istniejącego stanu rzeczy, szczególnie zaś wysiłki zmierzające do kontaktu z różnymi środowiskami społeczno-zawodowymi. I tak, w ramach podjętych działań:

1. Zaisztnieliśmy na tegorocznym *Seminarium Majowym*, organizowanym corocznie przez Urząd Miasta Tychy

2. Bierzemy udział w wykładach seminaryjnych w ramach przedmiotu *negocjacje i mediacje w biznesie*, prowadzonego przez Prezesa naszego oddziału, panią Danutę Fastnacht w Wyższej Szkole Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, przybliżając ideę mediacji studentom kierunków: administracji i socjologii
 3. Prowadzimy szkolenia seminaryjne nauczycieli gimnazjalnych w zakresie metod i sposobów rozwiązywania konfliktów mających miejsce na terenie szkół, ze szczególnym uwzględnieniem zastosowania w pracy z młodzieżą technik mediacyjnych
 4. Skierowaliśmy do dużych zakładów pracy propozycję szkoleń w zakresie rozwiązywania konfliktów mających miejsce w środowiskach pracowniczych dużych grup zawodowych
 5. W ramach szkolenia BHP dozoru górniczego kopalni "Piast" z zakresu komunikowania, w programie szkolenia znalazła się mediacja, jako jedna z form rozwiązywania konfliktów
 6. Zaoferowaliśmy bezpłatne konsultacje w zakresie rozwiązywania konfliktów pententom instytucji społecznych działających na terenie naszego miasta
 7. Udzielamy wywiadów w lokalnej prasie
- Plan, jaki sobie założyliśmy, by dotrzeć do różnych środowisk, a co za tym idzie – do jak

największej liczby ludzi, został wykonany. Cieszy nas szczególnie zrozumienie i przychylność władz miasta, oraz władz tyskiej uczelni, obchodzącej w roku ubiegłym swe dziesięciolecie.

Nasz oddział powiększył się o kolejnych pasjonatów szerzenia idei mediacji i liczy obecnie osiemnastu członków.

Każdy z mediatorów – zarówno w pracy zawodowej, jak i na gruncie prywatnym – stara

się szerzyć ideę mediacji, czy to w ramach prowadzonych przez siebie szkoleń, czy to w miejscu pracy poprzez informacje i udzielane wyjaśnienia, czy wreszcie – w każdych innych sytuacjach życiowych.

Mamy świadomość, że na owoce naszej pracy przyjdzie nam poczekać, jednak jesteśmy przekonani, że przyniesie ona spodziewany rezultat. Zmiany dokonujące się w naszym kraju, choć wprowadzane wolno, są nieuniknione.

Relacja z wizyty w Autonomicznej Republice Krymu 11-14.12.2007 r.

W dniach 11-14 grudnia 2007 r., na zaproszenie Pani Eliny Mustafajewej – Prezes Fundacji "Aist" mającej siedzibę w Symferopolu – stolicy Autonomicznej Republiki Krymu – miałem okazję i przyjemność udać się z wizytą na Krym i wziąć udział w programie Inicjatyw Obywatelskich w Europie Wschodniej organizowanej przy współpracy z Fundacją im. Stefana Batorego. W programie wyjazdu znalazły się udział w seminarium poświęconym współpracy wymiaru sprawiedliwości z organizacjami pozarządowymi, w tym zajmującymi się mediacją, oraz przeprowadzenie szkolenia dla ukraińskich mediatorów.

Pierwszy punkt wizyty przewidywał udział w seminarium nt. współpracy organizacji pozarządowych z szeroko pojętym wymiarem sprawiedliwości, które odbyło się w 11 grudnia 2007 r. w Sądzie Apelacyjnym dla Autonomicznej Republiki Krymu w Symferopolu.

Kolejnym punktem wizyty było przeprowadzenie szkolenia z mediacji dla mediatorów oraz osób zainteresowanych mediacją, które odbyło się w dniach 12-14 grudnia 2007 r., w położonej niedaleko Jałty miejscowości Simeiz.

Udział w seminarium dotyczącym współpracy administracji państwowej oraz wymiaru sprawiedliwości z organizacjami pozarządowymi, których celem jest zapobieganie powstawa-

niu konfliktów oraz rozwiązywanie sporów i problemów powstałych podczas zaistniałych sporów był dla mnie bardzo cennym doświadczeniem. Spotkanie przy "okrągłym stole" zgromadziło zarówno przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, przedstawicieli administracji Autonomicznej Republiki Krymu jak również działających na Krymie, choć nie tylko, reprezentantów organizacji pozarządowych, ośrodków mediacyjnych, a także samych mediatorów i facylatorów. Dwugodzinne spotkanie pozwoliło na wymianę zdań pomiędzy uczestnikami na temat problemów związanych z wprowadzaniem i stosowaniem alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów, w tym mediacji, a także było miejscem do podjęcia rozważań nad perspektywami współpracy ww. podmiotów w celu usprawnienia działań wymiaru sprawiedliwości, w szczególności zbudowaniu szerszego dostępu obywateli do niego.

Jako mediator i przedstawiciel Polskiego Centrum Mediacji mogłem podzielić się naszymi doświadczeniami związanymi z wprowadzaniem mediacji do polskiego porządku prawnego oraz mechanizmami współpracy wymiaru sprawiedliwości: sędziów, pracowników sądowych z ośrodkami mediacyjnymi i poszczególnymi mediatorami.

Znamiennym jest fakt, iż problemy z wprowadzaniem mediacji do polskiego porządku

prawnego, z jakimi przyszło się zmagać polskim mediatorom, są analogiczne i spotykają również ukraińskich mediatorów. Choć mediacja w Polsce, zwłaszcza w sprawach cywilnych jest wciąż pewnym novum, to udało się już wypracować niektóre standardy działania, stworzyć mechanizmy współpracy mediatorów z sądami i sędziami. Tym samym wymiana zdań i spostrzeżeń na te tematy, oraz podzielenie się krajowymi doświadczeniami było bardzo cenne i może zaowocuje szerszą współpracą w przyszłości.

Choć spotkanie trwało tylko dwie godziny udało się wykorzystać ten czas jak najlepiej, m. in. za sprawą bardzo dobrze przygotowanych uczestników, a także świetnie prowadzącego spotkanie moderatora. Udało się wymienić dużą ilość spostrzeżeń i wyciągnąć liczne wnioski na przyszłość. Seminarium pokazało, że zarówno wśród mediatorów jak i sędziów istnieje potrzeba organizowania takich spotkań, w celu wzajemnej wymiany doświadczeń związanych z prowadzoną praktyką zarówno sędziowską jak i mediacyjną, a także służących wzajemnemu poznaniu się. Uzupełnienie seminarium o doświadczenia gości z innych krajów urozmaica problematykę i daje możliwość zapoznania się z praktycznymi aspektami w szerszej skali.

Drugim podstawowym elementem wyjazdu było szkolenie dla mediatorów, które przeprowadziłem w dniach 12-14 grudnia 2007 r. w malowniczo położonej, czarnomorskiej miejscowości Simeiz.

Szkolenie było przeznaczone zarówno dla osób, które już wcześniej miały okazję zetknąć się z mediacją (wśród uczestników byli praktykujący mediatorzy), jak również dla osób, które pierwszy raz spotkały się z tą instytucją i były zainteresowane poznaniem tego sposobu rozwiązywania sporów i konfliktów. Tematyka szkolenia objęła głównie problematykę i specyfikę mediacji cywilnej, w której się specjalizuję oraz zawierała informacje ogólne o mediacji, ze

względu na liczną grupę osób, które po raz pierwszy zetknęły się z mediacją.

W zajęciach wzięło udział 19 osób – ze względu na bardzo ograniczony czas – szkolenie objęło 13 godzin zegarowych zajęć – oraz mocno zróżnicowaną pod względem doświadczenia mediacyjnego grupę. Zajęcia miały głównie formę wykładu, którego uzupełnieniem były zajęcia praktyczne – ćwiczenia z technik mediacyjnych oraz symulacja mediacji.

W przewidzianych 13 godzinach zajęć udało się zrealizować cały zakładany program szkolenia, który obejmował m. in. podstawowe zasady mediacji, osobę i rolę mediatora, etapy oraz rodzaje mediacji (ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki mediacji cywilnej) oraz omówienie głównych technik mediacyjnych (szczegółowy plan zajęć znajduje się w załączniku do niniejszego sprawozdania).

Bardzo ważnym i przydatnym elementem szkolenia były liczne pytania ze strony uczestników. Pytania dotyczące poruszanej tematyki stanowiły rozwinięcie omawianych zagadnień, pytania z innych zakresów były rozbudowaniem programu szkolenia i pokazały, że jest duże zapotrzebowanie na wiedzę dotyczącą tematyki mediacji zarówno wśród praktykujących mediatorów jak i osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z mediacją.

Zaangażowanie uczestników oraz ich aktywny udział w szkoleniu, pokazuje potrzebę organizowania tego rodzaju szkoleń, przeprowadzanych zwłaszcza przez praktykujących mediatorów, którzy mogą podzielić się swoimi doświadczeniami, cennymi wskazówkami dotyczącymi prowadzenia mediacji, pracy z klientem itp.

Zarówno szkolenie dla mediatorów jak i seminarium w Sądzie Apelacyjnym uwiaryściły konieczność, zwłaszcza w krajach i regionach rozwijających się, wprowadzania skutecznych, alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów. Ukazały również fakt, iż są na Ukrainie osoby, które z pasją zajmują się tą tematyką

oraz są gotowe otwierać wschód Europy na nowe możliwości, także nowe możliwości w zakresie radzenia sobie ze sporami i konfliktami.

Programy takie jak ten, w którym miałem przyjemność uczestniczyć pokazują, że warto prowadzić działania zmierzające do upowszechnienia dostępu obywateli do wymiaru sprawiedliwości i tym samym rozwoju i usprawnienia tego ostatniego, jak także wprowadzać nowe, alternatywne metody rozwiązywania problemów pojawiających się w społeczeństwie.

Potrzeby są wielkie zaś prowadzenie tego rodzaju działalności nie obędzie się bez wsparcia z zewnątrz m. in. przez organizacje takie jak Fundacja im. Stefana Batorego.

Jako dodatkowy element wyjazdu, równie pozytywny jak uczestniczenie w spotkaniu przy "okrągłym stole", przeprowadzenie samego szkolenia czy w końcu poznanie tak wielu interesujących osób, osób pasjonujących się

mediacją, była wizyta, podczas drogi powrotnej, w przepięknie położonej, czarnomorskiej rezydencji hrabiego Woroncowa w Ałupce oraz w legendarnej siedzibie chanów krymskich – Mieście Ogrodów – Baczysaraju.

Na sam koniec, co nie oznacza, że jest to sprawa drugorzędna, a wręcz przeciwnie, chciałbym serdecznie podziękować następującym osobom, bez których cała wizyta bądź to nie doszłaby do skutku, bądź nie byłaby tak sprawnie przeprowadzona:

Pani Elinie Mustafajewej – Prezes Fundacji "Aist" za zaproszenie, bardzo ciepłe przyjęcie oraz świetną organizację całego przedsięwzięcia, Pani Asije Kadyrowej – tłumacze, bez której porozumiewanie się zarówno podczas szkolenia, jak poza nim sprawiałoby z pewnością, zarówno mi jak i uczestnikom dużo większe trudności, oraz Pani Janinie Waluk – Prezes Polskiego Centrum Mediacji za zaufanie i powierzenie mi tego zadania.



Spotkanie przy okrągłym stole



Seminarium z mediacji cywilnej



Michał Czapski z mediatorkami z Krymu

Sprawozdanie z Konferencji

W sali Urzędu Miejskiego w Słupsku 1 lutego 2008 r. odbyła się konferencja pt. "Możliwości zastosowania i wykorzystania mediacji w systemie wymiaru sprawiedliwości". Organizatorem konferencji był Ośrodek Polskiego Centrum Mediacji w Słupsku przy wsparciu organizacyjnym Urzędu Miasta, zaś pomysłodawcą Maria Adkonis, mediatorka – przewodnicząca słupskiego Ośrodka PCM. Celem konferencji było umocnienie współpracy w rozpowszechnianiu stosowania mediacji i sprawiedliwości naprawczej w Słupsku oraz wypracowanie procedur jej stosowania. W konferencji udział wzięło około osiemdziesięciu osób.

Adresatami przedsięwzięcia były osoby, które posiadają możliwość stosowania mediacji w swojej pracy zawodowej, wykorzystania jej jako skutecznej formy rozwiązywania konfliktów na ich różnych poziomach. Wśród zaproszonych gości byli sędziowie Sądu Rejonowego i Okręgowego w Słupsku, prokuratorzy Prokuratury Rejonowej i Okręgowej, policjanci, kuratorzy sądowi, przedstawiciele władz miejskich, mediatorzy okręgu słupskiego i koszalińskiego, przedstawiciele lokalnych mediów.

Konferencję otworzyła przewodnicząca słupskiego Ośrodka PCM, Maria Adkonis oraz Mariola Rynkiewicz, przedstawiciel Urzędu Miasta, także mediator.

Program konferencji został podzielony na dwie części. Pierwsza część poświęcona była teoretycznym zagadnieniom mediacji i rozpo-

częła ją Beata Kwiatek-słupska mediatorka referatem pt. "Sprawiedliwość karna a sprawiedliwość naprawcza". Istotą sprawiedliwości naprawczej są: naprawienie krzywdy wyrządzonej czynem przestępczym, a w szczególności podjęcie przez sprawcę działań naprawczych. Pokrzywdzony o ile wyrazi taką wolę, porozumiewa się ze sprawcą na temat formy zadośćuczynienia. Takie podejście do systemu wymiaru sprawiedliwości powoduje przywrócenie pokrzywdzonemu pierwszoplanowej roli. W sprawiedliwości karnej liczy się "Jak ukarać sprawcę?", natomiast w sprawiedliwości naprawczej "jak naprawić szkody spowodowane przez przestępstwo?" Sprawiedliwość naprawcza pomaga pokrzywdzonemu oraz daje szansę sprawcy do refleksji nad sobą i swoim postępowaniem oraz zrozumienia pokrzywdzonego i wówczas częściej można powiedzieć, że w ten sposób z czyjejś krzywdy, przemycy i zła zrodzi się czasem coś dobrego¹.

Kolejne wystąpienie pt. "Mediacja – jej istota, zasady, reguły, korzyści", przedstawione zostało przez mediatorkę Grażynę Brochocką. Szczególną uwagę zwróciła ona na fakt, że istotą mediacji jest rozwiązanie konfliktu, nie zaś rozstrzygnięcie go – to znaczy wspólne przyjęcie porozumienia, które umożliwia realizację interesów obu stron. Przedstawiła także fazy, w jakich może znaleźć się osoba pokrzywdzona w wyniku konfliktu. Od tego, w jakiej fazie znajduje się tzw. ofiara (to sformułowanie jest

bardzo etykietujące, dlatego staram się go unikać – przyp. autorki), zależy powodzenie procesu mediacji. Często jej wynik zależy od stanu osoby pokrzywdzonej i tego, czy jest ona skłonna do podjęcia rozmów czy też nie. Ogólnie fazy te można przedstawić w następującej po sobie kolejności: 1. zaprzeczenia, 2. obwiniania, 3. cierpienia, 4. oburzenia, 5. równoważenia, 6. integracji. Dopiero dwie ostatnie fazy pozwalają na skuteczne porozumiewanie się podczas procesu mediacji. Osoba pokrzywdzona zaczyna powracać do równowagi, ocenia fakty, zaś jej emocje nie są już tak burzliwe. Zyskuje spokój i zaczyna realistycznie patrzeć na problem, w czym wspiera ją mediator. Poszukuje swojego miejsca w konflikcie, po czym zamyka ten rozdział swojego życia. Z przedstawionych rozważań wynika, że ze skutecznej mediacji mogą skorzystać osoby, które są na to psychicznie gotowe.

Kolejnym punktem konferencji było wystąpienie mediatorki, Krystyny Mytkowskiej pt. "Stosowanie mediacji pozasądowej w rozwiązywaniu konfliktów środowiskowych, szczególnie rówieśniczych". Referująca zwróciła szczególną uwagę na mediacje w szkołach. W Słupsku prowadzone są one w dwóch wymiarach: jako mediacje szkolne i jako mediacje rówieśnicze. Szczególną uwagę poświęcono mediacjom rówieśniczym, polegającym na tym, iż mediatorem był jeden z uczniów, odpowiednio oczywiście do tej roli przygotowany. Od 2004 roku w Słupsku prowadzone są w szkołach ponad gimnazjalnych, a także okresowo w gimnazjach, programy edukacyjne oraz warsztaty dla młodzieży na temat mediacji. Część młodych ludzi ćwiczy zasady prowadzenia mediacji i w ten sposób przygotowuje się do pełnienia funkcji mediatora. Równolegle realizowane są projekty dla rodziców oraz nauczycieli na temat alternatywnych sposobów rozwiązywania konfliktów i sporów, w oparciu o metody mediacji, a także kształcenie dorosłych opiekunów kół mediacji w szkołach. Po-

wołano także "Klub Młodego Mediatora"; wyszkoleni uczniowie – mediatorzy z różnych szkół spotykają się raz w miesiącu i wymieniają się doświadczeniami, symulują mediacje, podnoszą swoje kwalifikacje. Z obserwacji wynika, że młodzież z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem podchodzi do tej metody rozwiązywania konfliktów. Niestety, nie wszyscy dorośli w podobny sposób traktują mediacje – często nie rozumieją idei sprawiedliwości naprawczej, trudno im rozstać się ze stosowaniem kary. Najchętniej stosują oni arbitralne metody rozwiązywania konfliktów.

Zaproszeni goście z Polskiego Centrum Mediacji w Warszawie – Magdalena Grudziecka i Jerzy Książek – przedstawili doświadczenia ze współpracy mediatorów z warszawskim wyznacznikiem sprawiedliwości w zakresie stosowania mediacji w sprawach karnych (w tym nieletnich), cywilnych oraz rodzinnych.

Jerzy Książek zwrócił uwagę na problem drastycznego zmniejszania się ilości skierowań do mediacji spraw dotyczących nieletnich sprawców czynów karalnych, przy braku zmniejszania się ilości popełnianych przez nich przestępstw. Przypomniał, że mediacja w Polsce zaczęła się właśnie od nieletnich. To zachęcające wyniki eksperymentu w tym zakresie (patrz "Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań" autorstwa prof. Dobrochny Wójcik i dr Czarneckiej-Działuk) w dużej mierze przyczyniły się do wprowadzenia i kodyfikacji mediacji w Polsce. Udział nieletniego w mediacji, gdzie musi usiąść naprzeciwko swojej "ofiary", wysłuchać jej, a także wziąć odpowiedzialność za swoje czyny i zadośćuczynić w sposób satysfakcjonujący "ofiare", ma częstokroć więcej aspektów resocjalizacyjnych niż pobyt w izolacyjnych placówkach resocjalizacyjnych, podległych ministrowi sprawiedliwości. Możliwość kierowania do mediacji spraw nieletnich tylko przez Sąd Rodzinny i Nieletnich zaprzepaszczą szansę wcześniejszego wykorzystania różnych metod

wychowawczych, zanim nieletni trafi w tryby maszyny wymiaru sprawiedliwości. Racjonalnym wydaje się, aby taką możliwość miały szkoła, straż miejska, organizacje zajmujące się młodzieżą, a w ostateczności tak jak u dorosłych, policja i prokuratura. W Norwegii nieletni musi obligatoryjnie przejść przez mediację, zanim sprawa trafi do sądu. Jeżeli dochodzi do ugody, akta sprawy są niszczone. Jest to, zdaniem Jerzego Książka ostatni moment na tego typu działanie. Po umieszczeniu nieletniego w placówce resocjalizacyjnej nie ma już możliwości kierowania jego sprawy do mediacji. Niestety w projekcie nowej ustawy mającej zastąpić dotychczasową Ustawę o postępowaniu nieletnich (obowiązującą od 1982 r.), ustawodawca zachował w całości dotychczasowy tryb kierowania do mediacji spraw nieletnich.

W swoim wystąpieniu Magdalena Grudziecka wiele miejsca poświęciła mediacjom rodzinnym. Zwróciła uwagę, że Polska jest prawdopodobnie jedynym krajem w Europie, w którym przesyłane są do mediacji sprawy z art. 207 KK – przemoc w rodzinie. Dlatego też mediatorzy wypracowali metody pracy specyficzne dla tego rodzaju mediacji. Jedną z nich są tzw. ugody częstkowe, których celem jest wypracowanie przez strony warunków podjęcia terapii psychologicznej lub pomocy medycznej – w przypadku alkoholu (akupunktura, wszystkie esperalu itp.). Dopiero po pomyślnym zakończeniu terapii strony wracają do mediacji ustalając pozostałe warunki porozumienia np. dotyczących relacji domowych.

Od grudnia 2005 r., kiedy mediacja została wpisana do Kodeksu Postępowania Cywilnego, sędziowie sądów cywilnych, zarówno na swój wniosek, jak i stron mogą kierować sprawy do mediacji. W oparciu o praktykę współpracy z warszawskimi sądami można wskazać następujące rodzaje spraw najczęściej kierowane do mediacji:

- związane z ubezpieczeniami,
- związane z relacjami sąsiedzkimi – zarówno konflikty pomiędzy osobami fizycznymi, jak

i prawnymi: wspólnotami, spółdzielniemi, właścicielami mieszkań komunalnych – miastem, gminami itp.

– związane z prawem prasowym oraz autorskim, ochroną dóbr osobistych,

– i inne.

Magdalena Grudziecka podkreśliła, że mediacje są doskonałą metodą pracy z rozwodzającymi się małżonkami i sądy warszawskie często z niej korzystają. Mediacja jest skuteczna, zarówno w pracy z małżeństwem, które pomimo kryzysu i złożenia pozwu do sądu, chcą pozostać małżeństwem. Mediacja daje im szanse w poufnych i bezpiecznych warunkach ustalić reguły "powrotu do siebie" i rozwiązać konflikty, które doprowadziły ich do złożenia pozwu. Jeśli małżeństwo nie widzi możliwości pojednania mediacja pomaga im uregulować stosunki w trakcie separacji lub po rozwodzie, a przede wszystkim ich relacje i obowiązki rodzicielskie. Mediator jest przede wszystkim rzecznikiem dziecka, przeprowadza rozwodzącą się parę z funkcji małżeńskich na rodzicielską i uwspólnia obowiązki rodzicielskie w pełnieniu opieki nad dziećmi po rozwodzie. Pomaga w tym, pokazanie stronom, że władza rodzicielska, to nic innego jak obowiązki opiekuńczo-wychowawcze w stosunku do potomstwa – strony otrzymują od mediatorów plan rodzicielstwa, w którym odpowiadając na pytania przedstawiają swoją wizję wychowania dzieci.

Perspektywa przejścia z władzy na obowiązki rodzicielskie, zmienia konfrontacyjny styl wzajemnych relacji. W trakcie mediacji strony w obecności bezstronnego i neutralnego mediatora ustalają: stałe miejsce zamieszkania dziecka, sposób kontaktów z rodzicem na stałe nie mieszkającym z dzieckiem, wzajemny podział obowiązków a także wysokość alimentów. Czasami tematem w mediacji rozwodowej jest również podział majątku. Magdalena Grudziecka poruszyła także bardzo ważną kwestię poufności mediacji. Zgodnie z przepisami² mediator jest obowiązany zachować w tajemnicy

fakty, o których się dowiedział w trakcie mediacji, chyba, że obie strony dobrowolnie zwiną go z tego obowiązku. Poufność jest obok dobrowolności, bezstronności, neutralności i akceptowalności istotną zasadą mediacji. Daje ona stronom poczucie bezpieczeństwa i otwiera na poszukiwanie rozwiązań. Zachowanie jej przez mediatora jest również bardzo ważne, nawet jeśli nie dochodzi do zawarcia ugody. Mediacja nie zakończona ugodą nie powinna w żaden sposób wpływać na postępowanie sądowe.

Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości omówili wymagania prawne i proceduralne przy stosowaniu mediacji, wskazali także swoje oczekiwania i propozycje. Dariusz Dumanowski, Sędzia Sądu Okręgowego w Słupsku, w sposób krótki i niezwykle przekonujący omówił procedury sądowe, które nie sprzyjają kierowaniu spraw do mediacji. Otóż nakaz karny stosuje się szybciej, przy mniejszym nakładzie czasu (15 minut) i pracy niż skierowanie sprawy do mediacji (co najmniej 1 miesiąc). Ponadto sędzia jako rozwiązanie wybiera mniej czasochłonną ugodę z prokuratorem (art. 355 k. k.) i dobrowolne poddanie się karze przez sprawcę (art. 387 k. k.), nie czeka natomiast aż sprawa wróci z mediacji. Prelegent zwrócił także uwagę na ogólną tendencję w myśleniu przedstawicieli sądownictwa: "Sędzia ma za zadanie wydać wyrok, nie zaś naprawiać ludzi". Dariusz Dumanowski przedstawił następujące wnioski i oczekiwania:

1. mediacja ma sens na etapie przedsądowym,
2. sąd spełnia oczekiwania społeczne – ogółu społeczeństwa, mediów – które preferują karę surową i nieuchronną,
3. media kształtują w znacznym stopniu świadomość prawną społeczeństwa, dlatego warto wywierać na nie wpływ propagując ideę mediacji,
4. wystąpić do ustawodawcy o zmianę przepisów dotyczących mediacji,

5. nawiązać ścisłą współpracę między sędziami i mediatorami.

Jolanta Sudoł, Sędzia Sądu Okręgowego Sekcja Rodzinna w Słupsku przyznała rację Dariuszowi Dumanowskiemu, ale z wyjątkiem sądownictwa rodzinnego, gdzie można "naprawiać ludzi i robić z nich aniołów". Jest to zupełnie inna płaszczyzna widzenia problemu, charakterystyczna dla sędziów zajmujących się sprawami rodzinnymi. Jolanta Sudoł stwierdziła, że w Sądzie Okręgowym w Sekcji Rodzinnej mediacje odgrywają bardzo ważną rolę. Za przyczynę małej ilości spraw kierowanych do mediacji wskazała fakt, iż ustawodawca nakłada obowiązek wykazania dobrowolności udziału stron w procesie mediacyjnym, co komplikuje i wydłuża sprawę.

Prokurator Katarzyna Krzywonos zaakcentowała najważniejszy sens sprawiedliwości naprawczej w postępowaniu przygotowawczym. Mediacja w tym wypadku przynosi następujące konkretne korzyści:

1. wymiar kary uzależnia się od zadośćuczynienia,
2. sprawca może wyrazić żal z powodu swojego działania,
3. prokuratura jest odciążona od spraw mniejszej wagi (mediacja może zakończyć się np. umorzeniem na wniosek pokrzywdzonego),
4. następuje zmniejszenie kosztów sprawy.

Na uwagę zasługuje fakt, iż 80% spraw kierowanych do mediacji przez Prokuraturę w Słupsku zakończyło się ugodą; żadna z ugod nie została zaskarżona. Katarzyna Krzywonos wymieniła kilka rodzajów spraw najczęściej kierowanych do mediacji: groźby, zniszczenie mienia, naruszenie czynności ciała, naruszenie miru domowego, przywłaszczenie rzeczy. Zaproponowała, by stworzyć katalog spraw kierowanych do mediacji, zwłaszcza tych o małej szkodliwości społecznej.

Joanna Kwiatkowska, Sędzia Sądu Rejonowego w Słupsku, Wydział Rodzinny i Niete-

nich, chętnie korzysta z możliwości kierowania spraw do mediacji. Podkreśliła m. in. fakt, że strony, które posiadają swoich profesjonalnych pełnomocników mają trudności ze skutecznym uczestnictwem w procesie mediacji. Postulat, wysunięty przez Joannę Kwiatkowską, jest następujący – aby w postępowaniu w sprawach nieletnich istniała możliwość kierowania spraw do mediacji przez policję. Postulat ten ma istotny aspekt psychologiczny: sąd, kierując sprawę do mediacji, musi wszcząć postępowanie. Wówczas zarówno dzieci, jak i rodzice denerwują się tym faktem, co niepotrzebnie utrudnia ich sytuację – zwłaszcza, gdy czyn posiada małą szkodliwość społeczną.

Na końcu Jolanta Żurawska przedstawiła oczekiwania mediatorów, wśród których najważniejsze to:

1. umieszczenie we wszystkich postanowieniach o skierowaniu sprawy do mediacji danych adresowych obu stron, a jeśli jest to możliwe również numerów telefonów w celu przyspieszenia umówienia stron na wspólne spotkanie,
2. takie sformułowanie celu mediacji, żeby nie przekraczał on kompetencji mediatora – uprawnienia mediatora nie mogą być mylone np. z uprawnieniami Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego oraz terapeutów. Mediator nie może wydawać opinii. Przykładowo nie może przekazywać sędziemu tego co wie o więziach emocjonalnych, przyczynach negatywnego stosunku stron do siebie, możliwościach zmiany wadliwych postaw itp.
3. odpowiedni dobór spraw do mediacji, wykluczający osoby, które ze względu na określone uzależnienia: przemoc, alkoholizm, narkomania, nie mogą dotrzymać ugody, bez uprzednio przeprowadzonej terapii,
4. ustalenia możliwości kontaktowania się mediatora z sędzią lub prokuratorem (li-

stowne, telefoniczne) w czasie trwania mediacji w celu konsultacji ugody,

5. sprecyzowanie terminu płatności i ich procedur w zależności od rodzaju mediacji.

Ostatnim elementem konferencji była niezwykle żywa dyskusja uczestników. Zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy chętnie kierwaliby sprawy do mediacji częściej niż dotychczas, lecz ustawodawca nie dał ku temu odpowiedniego narzędzia. Niestety, nadal istotnym zagadnieniem jest ilość zakończonych spraw, czyli statystyka. Ostatecznie wypracowano następujące wnioski z konferencji:

1. Mając na uwadze usprawnienie procedury przygotowującej strony do mediacji wskazane jest umieszczenie w postanowieniu skierowania sprawy do mediacji danych nie tylko adresowych, ale również, za zgodą stron, numerów telefonów.
2. Kierując sprawy do mediacji należy poinformować strony o tym, że mediacje cywilne są płatne, a kosztami obciąża się strony.
3. Należy tak formułować cele mediacji, aby były one zgodne z kompetencjami mediatora.
4. Nie kierować do mediacji osób, które ze względu na zaburzenia np. uzależnienia, chorób psychiczną czy przemoc, nie są w stanie dotrzymać warunków ugody.
5. Stworzyć sytuację umożliwiającą mediatorom i sędziom czy prokuratorom prowadzącym sprawę, wzajemny kontakt, by w sytuacjach kontrowersyjnych sformułować poprawną ugodę.

W trakcie konferencji sformułowano także wnioski do ustawodawcy:

1. W postępowaniu w sprawach nieletnich do mediacji należy sprawy kierować już na etapie postępowania przygotowawczego.
2. Znowelizować art. 23 a kpk tak, by stworzyć możliwość kierowania sprawy do mediacji w fazie przed postawieniem zarzutu.

3. Stworzyć katalog drobnych przestępstw, na podstawie którego policja i prokuratura mogłyby kierować sprawy do mediacji, zaś zawarta ugoda skutkowałaby umorzeniem postępowania przygotowawczego (nowelizacja art. 17 § 1 k. p. k.).
 4. Rozważyć możliwość kierowania do mediacji na każdym etapie postępowania.
- Organizatorzy mają nadzieję, że konferencja pt. "Możliwości zastosowania i wykorzystania

mediacji w systemie wymiaru sprawiedliwości", odpowiedziała na zapotrzebowanie zainteresowanych środowisk oraz, że jej efekty umożliwią skuteczniejsze wykorzystanie instytucji mediacji.

Adres: Ośrodek Polskiego Centrum Mediacji
Al. Sienkiewicza 3
76-200 Słupsk,
tel. kontaktowy: 505369619

- 1 Por. J. Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Warszawa 2004.
- 2 art. 183 § 4 i art. 259 § 1 k. p. c.



Uczestnicy Konferencji w Słupsku



Maria Adkonis – mediatorka, inicjatorka Konferencji i przewodnicząca ośrodka PCM w Słupsku



Sylwia i Milena – uczennice, mediatorki mediacji rówieśniczej, czytają wiersz o mediacji swojego kolegi Piotra Krefta



Jerzy Książek, wiceprezes PCM, w rozmowie z mediatorkami



Pani Mariola Rynkiewicz – dyrektor Wydziału Zdrowia UM w Słupsku i pan Bogdan Leszczuk – dyrektor Wydziału Oświaty UM w Słupsku



Krystyna Mytkowska – mediatorka, prezes Słupskiego Stowarzyszenia Pomocy Psychologicznej Dziecku i Rodzinie „Krag”



Uczestnicy Konferencji zapoznają się z kwartalnikiem „Mediator”

Piotr Kreft

Uczeń 2 Liceum Ogólnokształcącego
im. A. Mickiewicza w Słupsku

Ludzie od wieków mają tę naturę,
Że lubią innym zachodzić za skórę
I wolą się kłócić i złościć bez przerwy
I miast strun gitary wolą szarpać nerwy.
Niż zasiąść wraz z wrogiem wspólnie do wieszaki
By orzec co komu słusznie się należy.
A przecież gdy drugi człowiek Ci nie sprzyja
Nie musisz od razu go uderzyć w ...buzię
Lub w papę , jak rzekł to kiedyś Andrzej z wioski,
By wróg Twój potrzebował znów lekarskiej troski.
Nie trzeba od razu krzyżeć i wyzywać
Ni nóg w kolanach komuś wylamywać
Można, jeśli druga strona jest do tego skora,
Poprosić o pomoc pana mediatora.
Mediator to człek, który z mądrości słynie
Jest żaglem dla statku co do zgody płynie
Gołębiem pokoju nad pobożowiskiem,
Na niebie konfliktu rozejmu jest błyskiem
Bezstronność na jego sztandarze powiewa
Sprawiedliwość się z jego mądrych słów wylewa
On mury uprzedzeń zmienić może w gruzy
Przy nim się pogodzą najgorsze łobuzy
Nawet kiedy w kłótni poszło o dziewczynę
Po mediacjach znów będą jak Batman z Robinem
A kiedy o kasę poszła sprzeczka ostra
Znów będą żyli niby brat i siostra
Jednak dla mediatora prawdziwa to frajda
Mediować w konflikcie USA - Al.Kaida
Mediacja oczyści starych zbrodni kurz
I znów się polubią Osama i Bush.
Nawet w tym Liceum pana Mickiewicza,
Uczniowie mają wesole oblicza.
I nikt się nie kłóci nawet gdy ma rację,
Bo może się z drugim zgodzić na mediację.



Zapraszamy na szkolenie podstawowe z mediacji

(Zgodne ze standardami Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r.)

Szkolenie trwa 55 godzin dydaktycznych. Uprawnia do prowadzenia mediacji w sprawach karnych i z nieletnim sprawcą czynu karalnego (wymagania wg Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich & 4)

Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową, interaktywną, z nastawieniem na przekazywanie doświadczeń praktycznych. Uczestnicy w 3-osobowych zespołach biorą udział w specjalnie przygotowanych symulacjach (są to autentyczne przypadki, które były mediowane w Polskim Centrum Mediacji).

Szkolenie obejmuje: analizę i diagnozę mediowanych przypadków, zdobywanie umiejętności prowadzenia mediacji i zwiększania ich skuteczności.

Najbliższe terminy szkoleń:

17-21 kwietnia 2008

8-12 maja 2008

7-11 sierpnia 2008

11-15 września 2008

16-20 października 2008

11-15 grudnia 2008

koszt szkolenia: 1020 zł

Kontakt: Anna Malak; tel 022/ 826 06 63, fax 022/ 692 48 16; e-mail:
szkolenia.podstawowe@mediator.org.pl



Zapraszamy na szkolenie z mediacji cywilnych

Kierowane jest do tych z Państwa, którzy chcą rozwijać się w zakresie prowadzenia mediacji w sprawach cywilnych oraz gospodarczych dotyczących np. podziału majątku, sporów sąsiedzkich, długów, sporów między pracownikiem a pracodawcą, sporów między przedsiębiorcami. Ukończenie szkolenia uprawnia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach cywilnych (z wyłączeniem spraw rodzinnych).

Najbliższe terminy:

10-15 czerwca 2008

10-15 grudnia 2008

koszt szkolenia: 2000 zł

Osoby które ukończyły szkolenie podstawowe z mediacji

zapraszamy na szkolenie uzupełniające z mediacji cywilnych

Szkolenie obejmuje 37 godzin dydaktycznych, uprawnia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach cywilnych (z wyłączeniem spraw rodzinnych).

Najbliższe terminy:

17-20 kwietnia 2008

2-5 października 2008

20-23 listopada 2008

koszt szkolenia: 950 zł dla członków PCM i 1150 zł dla pozostałych osób

Kontakt: Anna Malak; tel. 022/ 826 06 63; fax 022/ 692 48 16; [e-mail: szkolenia.cywilne@mediator.org.pl](mailto:szkolenia.cywilne@mediator.org.pl)



zapraszamy na szkolenie z mediacji rodziny

Szkolenie obejmuje 80 godzin dydaktycznych. Daje uprawnienia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach rodzinnych

Najbliższe terminy:

9-15 czerwca 2008

24-30 listopada 2008

koszt szkolenia: 1600 zł

Osoby które ukończyły szkolenie podstawowe z mediacji

zapraszamy na szkolenie uzupełniające z mediacji rodzinnych

Szkolenie obejmuje 55 godzin dydaktycznych. Daje uprawnienia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach rodzinnych

Najbliższe terminy:

8-12 maja 2008

11-15 września 2008

20-24 listopada 2008

koszt szkolenia : dla członków PCM - 800,00 zł, a dla pozostałych chętnych - 950,00 zł

Kontakt: Anna Malak; tel. 022/ 826 06 63; fax 022/ 692 48 16;
e-mail: szkolenia.rodzinne@mediator.org.pl



SPOTKANIA DLA OSÓB W SYTUACJI KONFLIKTU, ROZWODU, SEPARACJI, USTALANIA OPIEKI RODZICIELSKIEJ

**Spotkania są dla osób, które mają sytuację
podobną do Twojej.**

**Możesz podzielić się swoimi problemami i doświadczeniami
z innymi osobami.**

**W trakcie spotkań możesz znaleźć dobre dla siebie
rozwiązanie.**

Grupa spotyka się w wybrane środy w godzinach 17.30 – 19.30
w Polskim Centrum Mediacji przy ul. Schroegera 82 lok. 5 A
Warszawa Bielany (wejście od Kleczewskiej).

W spotkaniach uczestniczy psycholog.

Na spotkania zapraszamy także osoby pośrednio dotknięte sytuacją konfliktu, rozwodu, separacji (dorosłe dzieci, dziadkowie, dalsza rodzina oraz inne osoby uwikłane w konflikt).

Prosimy o zgłoszenie przybycia pod numerem telefonu 22 / 865 52 72

Spotkania są **nieodpłatne**, realizowane w ramach projektu:
„Mediacje i porady - pomoc dla mieszkańców Warszawy w rozwiązywaniu konfliktów”
dofinansowanego przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Więcej informacji o działalności Stowarzyszenia znajduje się na stronie
www.mediator.org.pl

Jeśli chcesz skorzystać z oferty Polskiego Centrum Mediacji
skontaktuj się z nami pod numerem telefonu 22/8655272. Zapraszamy!



Polskie Centrum Mediacji

dzięki funduszom otrzymanym z Miasta stołecznego Warszawy realizuje projekt o nazwie:

Mediacja i porady – pomoc dla mieszkańców Warszawy w rozwiązywaniu konfliktów.

W ramach projektu:

Prowadzimy postępowania mediacyjne. (dofinansowane przez m.st. Warszawa)

- Mediacja pomaga rozwiązać trudne sytuacje.
- Pomaga wyrazić potrzeby, oczekiwania.
- Koncentruje się na przyszłości.
- Daje możliwość konstruktywnej rozmowy
- Dąży do konkretnych ustaleń.
- Jest dobrowolna.
- Jest poufna.

Opłata za całość mediacji wynosi 56, 26 PLN.

Udzielamy bezpłatnych porad i konsultacji mediacyjnych.

środy: od 14.00 do 18.00
czwartki: od 10.00 do 14.00
piątki: od 10.00 do 14.00
pod numerem telefonu **22/8655272** w PCM
przy ul. Schroegera 82 lok. 5A, Warszawa-
Bielany

Prowadzimy grupę wsparcia dla osób w sytuacji konfliktu, rozvodu, separacji, ustalania opieki rodzicielskiej itp.

- Spotkania dadzą Ci wsparcie i zrozumienie płynące od osób w podobnej sytuacji.
- Zwiększą Twoją skuteczność w radzeniu sobie z sytuacją konfliktu.
- Pomogą, poprzez wspólną pracę wszystkich członków grupy, ich wiedzę, umiejętności i wzajemną troskę.

Spotkania odbywają się w wyznaczone środy w godz. 17:30-19:30 w PCM Ul. Schroegera 82 lok. 5A Warszawa Bielany (wejście od ul. Kleczewskiej).

Spotkania grupy wsparcia są bezpłatne.

Prowadzimy biblioteczkę z zakresu mediacji i tematyki pokrewnej.

Każdy konflikt, także na etapie sądowym, można rozwiązać poprzez mediację.

Więcej informacji o działalności Stowarzyszenia znajduje się na stronie

www.mediator.org.pl

Jeśli chcesz skorzystać z oferty Polskiego Centrum Mediacji skontaktuj się z nami pod numerem telefonu 22/8655272.

Zapraszamy!



<p>1. Oddział PCM w Biłgoraju Prezes Artur Brożko ul. Kościuski 117; 23-400 Biłgoraj; tel. 0 608 155 096 e-mail: pcmbilgoraj@mediator.org.pl</p>	<p>12. Oddział PCM w Pszczynie Prezes: Elżbieta Gałasziewicz-Wojciechowska ul. Zamenhofska 5; 43-200 Pszczyna tel. (0-32) 210 37 16, 0-606 309 214 e-mail: pcmpsyczna@mediator.org.pl</p>
<p>2. Oddział PCM w Częstochowie Prezes: Grażyna Walewska ul. Kilińskiego 32/ 34 42-200 Częstochowa; tel. 0 603 578 496 e-mail: pcmczestochowa@mediator.org.pl</p>	<p>13. Oddział PCM w Radomiu Prezes: Małgorzata Mąkosa ul. Rynek 9; 26-600 Radom; tel. 0 603 887 165 e-mail: pcmradam@mediator.org.pl</p>
<p>4. Oddział PCM w Elblągu Prezes: Beata Kulesza ul. Winna 9; 82-300 Elbląg tel. 0 608 117 665, (055) 230 60 45; fax 60 02 e-mail: pcmelblag@mediator.org.pl</p>	<p>14. Oddział PCM w Siedlcach Prezes: Artur Grodzicki ul. Świętojańska 4; 08 -110 Siedlce tel. (025) 644 19 03; 0 886 665 052 pcmsiedlce@mediator.org.pl</p>
<p>5. Oddział PCM w Gliwicach Prezes: Joanna Piórkowska ul. Wrocławska 21 m. 8 44-100 Gliwice; tel. 0 508 221 518 e-mail: pcmgliwice@mediator.org.pl</p>	<p>15. Oddział PCM w Siemianowicach Śląskich Prezes: Janina Sochocka ul. Jana Pawła II 16 41-100 Siemianowice Śląskie; 0 506 332 586 mail: pcmsiemianowiceslaskie@mediator.org.pl</p>
<p>6. Oddział PCM w Koszalinie Prezes: Danuta Okuniewska-Jurgielewicz ul. Zwycięstwa 168, Koszalin tel. 0 607 563 583 do koresp. Bosmańska 18 A/ 20 75-257 Koszalin e-mail: pcmkoszalin@mediator.org.pl</p>	<p>16. Oddział PCM w Słupsku Maria Adkonis ul. Filmowa 2; 76-200 Słupsk tel. 0 505 369 619 adkonis@arhand.pl e-mail: pcmslupsk@mediator.org.pl</p>
<p>7. Oddział PCM w Krakowie Prezes: Paweł Wiecha, ul. Witosa 19/30; 30-612 Kraków, tel. (0-12) 654 43 59 , 0 602 112 202 e-mail: pcmkrakow@mediator.org.pl</p>	<p>17. Oddział PCM w Sopocie Prezes: Katarzyna Stryjek Al. Niepodległości 645 B; 81-879 Sopot tel. (058) 555 83 42; 0 661 618 804 e-mail: pcmsopot@mediator.org.pl</p>
<p>8. Oddział PCM w Krakowie Prezes: Elżbieta Łopacińska ul. Daszyńskiego 22; 31-534 Kraków tel. (0-12) 429 58 79; 0 696 485 994 Adres do koresp. ul. Turka 19/51 e-mail: pcmkrakowwawel@mediator.org.pl</p>	<p>18. Oddział PCM w Stalowej Woli Prezes: Danuta Karbarz Szkoła Podstawowa nr 12 Ul. Poniatowskiego 55 37-450 Stalowa Wola; tel. 0 694 519 621 e-mail: pcmstalowawola@mediator.org.pl</p>
<p>9. Oddział PCM w Pabianicach Prezes: Elżbieta Karpecka ul. Gdańska 7, 95-200 Pabianice tel. 0 691 758 609 e-mail: pcmpabianice@mediator.org.pl</p>	<p>19. Oddział PCM w Szczecinie Prezes: Anna Michalkiewicz-Michalska ul. Lindego 1/2; 71-315 Szczecin tel. (0-91) 487 21 86, 0 606 905 585 e-mail: pcmszczecin@mediator.org.pl</p>
<p>10. Oddział PCM w Płocku Prezes: Grażyna Cieślík ul. Misjonarska 22 lok. 8 09-402, Płock; tel. 0 609 496 029 e-mail: pcmplock@mediator.org.pl</p>	<p>20. Oddział PCM w Tychach Prezes: Danuta Fastnacht Pl. Wolności 3; 43-100 Tychy e-mail: pcmtychy@mediator.org.pl</p>
<p>11. Oddział w Poznaniu Prezes: Agnieszka Lisek Ul. Wieniawskiego 5/9 Ilp./ pok. 306 61-712 Poznań; tel. 0 605 061 200</p>	<p>21. Oddział PCM w Żorach Prezes: Ewa Górską Os. Sikorskiego 52; 44-240 Żory. tel. 0 692 168 347; adres do korespondencji: Os. Powstańców Śl. 12a/6, 44-240 Żory e-mail: pcmzory@mediator.org.pl</p>

<p>1. Filia PCM w Andrychowie (Odz. Kraków) Mariola Bociańska-Potempy ul. Daszyńskiego 14, 34-120 Andrychów koresp. ul. Polna 14b; 34-100 Andrychów tel. 0 608 525 614 e-mail: pcmandrychow@mediator.org.pl</p> <p>2. Filia PCM w Czechowicach-Dziedzicach (Odz. Żory) Agnieszka Borowska ul. Liszki 10/2; 43-502 Czechowice –Dziedzice tel. 0-504 285 289 e-mail: pcmczechowicedziedzice@mediator.org.pl</p> <p>3. Filia PCM w Knurowie (Odz. Żory) Ewa Czapelka ul. Stefana Batorego 5; tel. 0 605 066 135 koresp. ul. Koniczynowa 35; 44-100 Gliwice e-mail: pcmknurow@mediator.org.pl</p> <p>4. Filia PCM w Gryficach(Odz.Szczecin) Marzena Pelc, Katarzyna Błaszczuk ul. Parkowa 4a 72-300 Gryfice tel. (0) 913-845-675, (0) 608-045-664 fax (91) 384-56-75 e-mail: pcmgryfice@mediator.org.pl</p> <p>5. Filia PCM w Łędzinach (Odz. Tychy) Aleksandra Skwara-Zięciak ul. Hołdunowska 39, 43-143 Łęziny tel. (0-32) 216 75 45, 0 603 397 192 e-mail: pcmledziny@mediator.org.pl</p> <p>6. Filia PCM w Lubinie Maciej Zydlewicz ul. Pawia18/3; 59-300 Lubin tel. (0-76) 724 75 10 e-mail: pcmlubin@mediator.org.pl</p> <p>7. Filia PCM w Lublinie Magdalena Kita Koresp. Ul. Głęboka 8/ 260; 20-612 Lublin tel. 0 501 693 155 e-mail: pcmlublin@mediator.org.pl</p> <p>8. Filia PCM w Łukowie Maria Brzozowska Os. Chańskiego 17, 21-400 Łuków koresp. Trzaskoniec 21 tel. (025) 798 38 60; 606 476 046 e-mail: pcmlukow@mediator.org.pl</p> <p>9. Filia PCM w Oświęcimiu (Odz. Kraków) Joanna Gąska Koresp. ul. Partyzantów 1 32-600 Oświęcim; tel. 0 668 162 304 e-mail: pcmoswiecim@mediator.org.pl</p> <p>10. Filia PCM w Piekarach Śląsk. (O.Gliwice) Ewa Krytowska ul. Bytomska 67; 41-940; tel. 0 503 096 724 e-mail: pcmpiekaryslaskie@mediator.org.pl</p>	<p>11. Filia PCM w Pile Hanna Wszółkowska Koresp. Al. Powstańców Wlkp 79; 64 –920 Pila tel. 0 602 798 984, 067/ 352 28 91 e-mail: pcmpila@mediator.org.pl</p> <p>12. Filia PCM w Skarżysku-Kamienniej Wanda Rydz Koresp. Aptečna 10/16; 26-110 Skarżysko- Kamienna tel. 0 604 270 187 mail: pcmskarzyskokamienna@mediator.org.pl</p> <p>13. Filia PCM w Stalowej Woli Danuta Karbarz Szkoła Podstawowa nr 12 im Jana Pawła II ul. Poniatowskiego 55 37-450 Stalowa Wola e-mail: pcmstalowawola@mediator.org.pl</p> <p>14. Filia PCM w Warszawie Aleksandra Nazaruk ul. Okólnik 11/9, 00-368 Warszawa tel./fax (0-22) 826 06 63; (022) 692 48 15 mail: pcmwarszawasrodmiemie@mediator.org.pl</p> <p>15. Filia II PCM w Warszawie Tomasz Kawka ul. Schroegera 82 lok. 5A tel. (0-22) 865-52-72; (0-22) 865-52-73; e-mail: pcmwarszawabielany@mediator.org.pl</p> <p>16. Filia PCM w Wodzisławiu Śląskim (Odz. Żory) Patryk Kujan ul. 26 marca 51; 44-300 Wodzisław Śląski tel. 0 504 190 924, fax. (032) 459 17 52 e-mail: pcmwodzislawslaski@mediator.org.pl</p> <p>17. Filia PCM w Zawierciu (Odz. Żory) Jolanta Rowicka ul. Pastwna 6; 42-400 Zawiercie tel. (034) 670 31 40; 0 502 508 121 e-mail: pcmwawiercie@mediator.org.pl</p> <p>Zarząd Główny w Warszawie, Prezes dr Janina Waluk, tel. 0-660 876 982 ul. Okólnik 11/9, 00-368 Warszawa tel. 22/ 826 06 63; fax 22/ 692 48 16 e-mail: zgpcm@mediator.org.pl strona internetowa: www.mediator.org.pl</p>
--	---

stan na dzień 01.03.2008